



Prestiżowa nagroda dla Heleny Kołodziej

strona 4



Minister Czarnek. Arogant czy polityk wyrazisty? Opinie

strona 8

Patron projektu

GRUPA AZOTY
PUŁAWY



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

6 - 12 października 2020 r. ■ nr 40 (763) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Eko Senior
- projekt dla aktywnych
- energetycznych - ekologicznych
STRONA 6

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Oddział dziecięcy pusty,

STR. 5

a pacjentów odsyłają do Lublina

Sylwia Domagała
dyrektor SP ZOZ
- Z pracy po wielu, wielu latach zrezygnował kierownik tego oddziału, który pewne rzeczy trzymał w ryzach

Szpital zapłacił karę za nieudzielenie pomocy. Oddziałowi dziecięcemu grozi likwidacja.

Wielkiej bombki w Firleju nie będzie. Wójt przegrał głosowanie



Dawid Tarnowski,
wójt Firleja

STRONA 2

ASF znowu zaatakował. Rolnicy: nie damy wybić zdrowych świń

Nowe ognisko w gm. Michów. STRONA 13

Proces goni proces. 200 tys. zł poszło na samych prawników

Do tego kilkaset tys. zł kosztów sądowych. Choć nowa siedziba PMDK jest już gotowa, za inwestycją ciągną się procesy.

STRONA 3

Ta inwestycja kosztowała 16 mln zł. Ale okazuje się, że kwota może jeszcze urosnąć

Gm. Lubartów:
Rodzice chcą separacji przedszkolaków od pierwszoklasistów. Co na to wójt?

STRONA 13

Kock: Minister Błaszczak wręczył sztandar prawnukowi generała Kleeberga

STRONA 16

OSTRÓW LUB:

Setne urodziny OSP z pompą i medalami dla druhów

Jednostka otrzymała nowy sztandar

STRONA 15



Michów: Trojak zarobił kilkanaście razy więcej od Kukiera i Janka

Czego się dorobili radni. STRONA 14

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW



881 372 442

SKUP SAMOCHODÓW

KASACJA POJAZDÓW

TEL. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE

Tel. 518 070 770

LUBARTÓW

S T O P K A
Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Dominik Smagata
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl
Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama:
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com

Sport:
Mateusz Polynka
Jakub Załuski

Skład - Jarosław Pałus

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Niemce

- CB Radio Car Audio
ul. Różana 2 A

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

Jeziorany

- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek 1 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

6 października

godz. 8.00-14.00, Kunów (1),
godz. 11.00-15.00,
Krępa (4)

7 października,

godz. 8.00-12.00,
Mejznerzyn Hydrofornia,
godz. 11.00-15.00,
Mejznerzyn Kol.

8 października,

godz. 8.00-9.00 i
14.00-15.00, Kozłówka (7).

9 października,

godz. 8.00-14.00,
Rozkopaczew (6).

Bombki w Firleju nie będzie. Wójt przegrał głosowanie

Wójt Dawid Tarnowski chciał, żeby w Firleju stanęła trójwymiarowa bombka. Ale radni uznali to za zbytek. - Nie będzie bombki, to będziemy robić orzełki na śniegu - stwierdził poirytowany wójt.



Dawid Tarnowski

wójt gminy Firlej

- Znajdują się pieniądze na kostkę, na progi zwalniające, na wszystko wójt musi znaleźć. Natomiast jeśli wójt chce zmienić wizerunek miejscowości, to nie może

Zamiast na bombkę - pieniądze do rezerwy

Marek Piwowar złożył wniosek o wycofanie 27 tys. zł przeznaczonych na zakup bombki i przeznaczenie ich na rezerwę ogólną. Za jego wnioskiem zagłosowało ośmiu radnych, jeden był przeciw, trzech wstrzymało się od głosu.

- Nie będzie bombki - skomentował radny Piwowar z miejsca. - W kulturze zaoszczędziliśmy w tym roku tyle pieniędzy, że moglibyśmy taki wydatek ponieść. W późniejszym czasie nie będziemy mogli takich środków wykorzystać, żeby sobie pozwolić na zakup takich iluminacji - mówił wójt. Zapewniał, że nie uważa zakupu bombki za konieczny, ale jego zdaniem powinno się zadbać też o wygląd Firleja. - Nie będzie bombki, to będziemy robić orzełki na śniegu. A może śniegu nie będzie i nastroju świątecznego nie będzie, więc nic nie będzie. Znajdują się pieniądze na kostkę, na progi zwalniające, na wszystko wójt musi znaleźć. Natomiast jeśli wójt chce zmieniać wizerunek miejscowości, to nie może - zakończył Dawid Tarnowski.

Marcin Kusyk

Pieniądze - 27 tys. zł. - miały pochodzić ze środków przeznaczonych na kulturę. W tym działale gmina miała oszczędności, bo z powodu epidemii koronawirusa w tym roku nie odbyły się Dni Firleja.

27 tysięcy na bombkę, to taniej niż przed świętami

Potrzebna była tylko decyzja radnych. Projekt uchwały wójta trafił pod obrady Rady Gminy 29 września. Bombka okazała się tematem zapalnym. - Mamy lekką ręką wydać 27 tys. zł na bombkę? - zaczął radny Marek Piwowar.

- Nie rozumiem, dlaczego pan kręci głową. W tamtym roku kupiliśmy iluminacje, to i w tym kupimy - odpowiedział lekko

poirytowany wójt. - Skąd pan to wie? Jeszcześmy nie podjęli takiej decyzji! - odparł radny. - Przemysliśmy to - zwracał się do rady.

- Nie wiem skąd ta dyskusja, takie rzeczy jak iluminacje pojawiają się w różnych miejscowościach. Jeśli chcemy w jakiś sposób tę miejscowość rozwijać, to nie wiem nad czym dyskutujemy - mówił wójt. Radny Piwowar nie podzielał zdania o konieczności zakupu ozdób.

- Iluminacje, którymi tylko parę osób na facebooku się zachwyciło, reszta mieszkańców nie była aż tak zachwycona, tylko tu nikt nie przychodzi i nie zabiera głosu. Żeby sobie zdjęcie zrobić, zapraszam do Lubartowa, nie musi być w Firleju - odpowiedział. Sytuację uspokajał radny Adam Toboła.

- Jeśli trzeba kupić, to trzeba kupić. A jeżeli są inne, bardziej potrzebne wydatki, to trzeba na nie przeznaczyć pieniądze - mówił.

Wójt Tarnowski starał się wytłumaczyć swoją propozycję.

- Poza sezonem świątecznym zakup takich iluminacji jest dużo tańszy niż w momencie, kiedy zbliża się ten sezon. Jeśli panowie zadecydujecie, że jest coś potrzebniejszego, a nie jest potrzebna bombka, to w porządku. Przywiesimy do latarni te iluminacje, które były wcześniej zakupione - mówił. Zakup bombki w okresie przedświątecznym to wydatek około 40 tys. zł.

- Była niedawno zakupiona choinka do parku, pięknie oświetlona. Chyba jesteśmy zbyt rozrutni - mówił radny Toboła.

R E K L A M A

Spółdzielnia Mieszkaniowa
SM LUBARTÓW
21-100 Lubartów, ul. Cicha 6, tel. (81) 463 90 01

MIESZKANIE DO SPRZEDAŻY!!!

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie, ul. Cicha 6 organizuje aukcję (przetarg ustny nieograniczony) na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 3 o powierzchni 48,89 m² położonego w budynku przy ul. Cichej 17 w Lubartowie. Wywoławcza wysokość wkładu budowlanego wynosi 186 100,00 zł. Aukcja odbędzie się w dniu 21.10.2020 roku o godz. 10-tej w biurze Spółdzielni przy ul. Cichej 6 w Lubartowie. Wadium w wysokości 1 000,00 zł należy wpłacić najpóźniej w przeddzień aukcji. Mieszkanie można oglądać w poniedziałki w godzinach 10:00 – 11:00 (po wcześniejszym ustaleniu z administracją Spółdzielni (tel. (81) 463 90 15 lub 463 90 06)). Tryb i zasady przeprowadzenia przetargu można uzyskać w Spółdzielni (pokój nr 6).

www.smlubartow.pl

USŁUGI POGRZEBOWE „SYTA”
(DOMAŃSKI)

- SALA POŻEGNAŃ
- CHŁODNIA
- TRANSPORT, OBSŁUGA
- TRUMNY - CENY PRODUCENTA
- WIĘŹCE, WIĄZANKI
- KREMACJA

WYPEŁATA ZASIEKU PRZED POGRZEBEM Z ZUS I KRUS
Lubartów • ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07 • tel. 602 575 364
www.pogrzeby-syta.pl

DYŻUR 24 GODZINY

CAŁODOBOWA

APTEKA
na Mickiewicza

Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

Podziękowania

Z głębi serca płynące podziękowanie dla rodziny, przyjaciół i znajomych uczestniczących w ostatnim pożegnaniu oraz wspierających modlitwą mojego kochanego męża, taty, dziadzia

śp. Wojciecha
Miałkowskiego
wyraża żona i syn

Malesa
DOM POGRZEBOWY

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

Centrum Medyczne
curate Lubartów

Poradnia Ortopedyczna
Ilek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek

pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5

www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)

Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS
Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD

montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO- BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego budynków

kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników
i maszyn rolniczych.

Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t

POMOC DROGOWA 24H

PRO-CARS

881415508

SERWIS

AUTO SERVICE JUBLEWSKY
Sprzedaż i serwis
jednośladów ROMET
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE

SPRZEDAŻ, SERWIS

ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut

Frank (przy Poczcie)

atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"

ul. Nowodworska 18D

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo855 28 65
PUP855 20 02

Na prawników poszło już blisko 200 tys. zł

PMDK otwarty

A nad starostwem wciąż wisi groźba wypłaty trzech milionów

Jeśli spełni się czarny scenariusz, to z budżetu powiatu lubartowskiego trzeba będzie wydać 3 mln zł. Takich pieniędzy domaga się bowiem podwykonawca z budowy przy Słowackiego 7. Kilka tygodni temu powiat zapłacił wspomnianej firmie prawie 700 tys. zł.

Sąd kazał im zapłacić

Kilkanaście dni temu oficjalnie otwarto nową siedzibę Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie, choć sama placówka przy Słowackiego 7 funkcjonuje już od kwietnia br. W budynku swoje miejsce znalazła też Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Lubartowie.

Może się więc wydawać, że temat tej inwestycji dla Starostwa Powiatowego w Lubartowie, które jest właścicielem nieruchomości, jest zakończony. Nic bardziej mylnego. W sierpniu Starostwo Powiatowe zostało zobowiązane przez sąd do zapłacenia 673 tys. zł firmie MBInvest. To podwykonawca inwestycji przebudowy budynków po starym szpitalu przy ul. Słowackiego 7. Firma nie otrzymała należnej jej zapłaty za prace wykonane na budowie od pierwszego głównego wykonawcy przedsięwzięcia - spółki EKO-BUD z Tarnowa.

- Te pieniądze powinien wypłacić generalny wykonawca, ale on ogłosił upadłość, jest odpowiedzialność solidarna. Jeśli wykonawca nie jest w stanie zapłacić, to robi to zamawiający - wyjaśnia Michał Rola, sekretarz Starostwa Powiatowego w Lubartowie.

Samorząd zapłacił wskazaną kwotę na konto MBInvest. Władze powiatu sięgnęły po oszczędności zgromadzone w swoim budżecie.

- Zwróciliśmy się do EKO-BUD, by przekazał nam połowę tej kwoty, bo odpowiedzialność jest wspólna. Jeszcze na to nie odpowiedzieli. W kwestii tej kwoty wystąpimy na drogę sądową przeciwko tej firmie - zapowiada Ewa Zybala, starosta powiatu lubartowskiego. - Chcemy zgłosić skargę kasacyjną do wyroku w sprawie naszej sierpniowej zapłaty - dodaje.

Czarny scenariusz

To nie koniec. W sądzie toczy się bowiem jeszcze jedna sprawa dotycząca ewentualnych należności wobec podwykonawcy MBInvest w wysokości 3 mln zł.

- Sprawa jest w sądzie od kilku lat. Nie ma jednak podstaw do wypłaty tego roszczenia, bo nie było potwierdzonych faktur czy dokumentów, które wskazywałyby, że powinniśmy takie pieniądze zapłacić. Ten podwykonawca nie dostał pieniędzy od EKO-BUD, domaga



Michał Rola
sekretarz Starostwa Powiatowego
- Nie możemy uchylić się od wezwania do zapłaty, bo inaczej wejdzie do nas komornik. A wtedy dochodzą jeszcze koszty komornicze

się więc ich od nas. Postępowanie trwa w krakowskim sądzie - uważa Ewa Zybala.

Jeśli proces zakończy się jednak niekorzystnym wyrokiem, starostwo będzie musiało wysupłać ze swojego budżetu wspomniane 3 mln zł? - Samorząd jest zawsze wypłacalny... Nie możemy uchylić się od wezwania do zapłaty, bo inaczej wejdzie do nas komornik. A wtedy dochodzą jeszcze koszty komornicze - rozkłada ręce Michał Rola. - Nie mamy wyjścia, to wyrok sądu. Przykre to jest, bo blokuje to nasze inwestycje, powoduje frustrację - dodaje Ewa Zybala.

Prawie dwieście tysięcy dla prawnika

Tymczasem od początku inwestycji Starostwo Powiatowe poniosło łącznie prawie 620 tys. zł (dane na koniec 2019 roku) kosztów obsługi prawnej i kosztów sądowych związanych z przebudową obiektów przy Słowackiego 7. Kancelaria prawna obsługująca samorząd zainkasowała za swoje usługi 196 tys. zł, koszty procesowe wyniosły 121 tys. zł. Kolejne 225 tys. zł to

odsetki. Do tego jeszcze po kilkadziesiąt tysięcy za koszty egzekucyjne i opłaty skarbowe.

Sześć lat na budowie

W marcu 2014 ówczesny Zarząd Powiatu rozstrzygnął przetarg i zawarł ze spółką EKO-BUD z Tarnowa umowę na wykonanie przebudowy obiektów po szpitalnych oddziałach na nową siedzibę przede wszystkim PMDK w Lubartowie. Remont miał się zakończyć do października 2015 roku. Główny wykonawca nie dokończył jednak prac, firma wycofała się z inwestycji. W grudniu 2015 roku władze powiatu lubartowskiego odstąpiły od umowy ze spółką EKO-BUD. To tamtego okresu dotyczą procesy.

Znaleźć nowego wykonawcę władzom powiatu udało się dopiero w 2018 roku, a prace budowlane zakończyły się na początku br. Łączne wydatki na tę inwestycję, według starosty Ewy Zybali, opiewają na około 16 mln zł. Cała kwota pochodzi z budżetu Starostwa Powiatowego.

Dominik Smagała

Recydywiści okradli sklep w Lubartowie

W sklepie spożywczym w Lubartowie 29 września ochrona zatrzymała mężczyznę, który kradł towar. Monitoring zarejestrował, jak starszy mężczyzna wraz ze współnikiem wkłada do wózka produkty. Potem obaj mężczyźni opuścili sklep nie płacąc za towar. Starszego, 63 - letniego

mieszkańca gminy Ryki, ochrona zatrzymała na gorącym uczynku. Jego młodszy kompan uciekł. Na drugi dzień 28 - letni mieszkaniec Dębli- na został zatrzymany przez policję. Okazało się, że obaj byli już karani za podobne przestępstwa.

Marcin Kusyk

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	%o	Pojazd
28.09	Krasne	36 lat, mieszkanka Lublina	2,5	samochód Suzuki
28.09	Lubartów, ul. Wojska Polskiego	27 lat, z gminy Lubartów	2,5	motocykl Caviga
29.09	Samokleski	49 lat, z Lublina	0,5	Opel
2.10	Brzeźnia Książęca Kol.	42 lata, z gm. Niedźwiada	1	rower
2.10	Kaznów Kol.	74 lata, z gm. Ostrów Lub.	0,5	motorower
2.10	Semiki Kol.	32 lata, z gm. Semiki	3	rower
4.10	Lubartów, ul. Kleeberga	38 lat, z Lubartowa	0,5	Seat

PERFUMY
wiedniki oryginalnych zapachów

miperfumylane

**ZAPRASZAMY DO PERFUMERII
LANYCH ODPOWIEDNIKÓW
ZAPACHÓW ORYGINALNYCH
MAREK**

**W NASZEJ OFERCIE PONAD
150 NUT ZAPACHOWYCH,
M.IN. CHANEL, TOM FORD,
GUERLAIN, VERSACE, HUGO BOSS
I WIELE INNYCH!**

LUBARTÓW, UL. LUBELSKA 19
(OBOK KSIĘGARNI „ŻAK”)

REMONTEX
OGRODZENIA

ul. Kolejowa 7
21-100 Lubartów
biuro@remontex-ogrodzenia.pl

tel. 506 338 043 sklep: 504 133 565

GODZINY OTWARCIA:
PN - PT: 8 - 17 SOB: 8 - 13

OGRODZENIA produkcja • montaż

- OGRODZENIA BETONOWE
- OGRODZENIA PANELOWE
- SIATKI OGRODZENIOWE
- PODMURÓWKI BETONOWE
- BRAMY, FURTKI
- AKCESORIA
- SIATKI LEŚNE
- USŁUGI TRANSPORTOWE

www.remontex-ogrodzenia.pl

R E K L A M A

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

ambit

- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

NEKROLOGI

Stanisława German, 91 lat
zm. 27 września

Jan Wiśniewski, 89 lat
zm. 27 września

Janusz Fil, 49 lat
zm. 30 września

Wacław Jarosiński, 93 lata
zm. 2 października

Zofia Komar, 80 lat
zm. 2 października

Marianna Kukier, 73 lata
zm. 3 października

SODALIC PALIWA

STACJA PALIW

PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG

SKLEP
CAŁODOBOWY

KAWA

MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI
KARTA

MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00

STACJA CZYNNA 24h, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY

UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

CZYSTEM

USŁUGI SPRZĄTAJĄCE Ewelina Miduch

Oferuję usługi sprzątania:

- po remontach i pracach wykończeniowych,
- ekologicznego i dla alergików,
- biur i innych lokali przemysłowych,
- mycia okien,
- czyszczenia tapicerki meblowej i samochodowej.

Zapytaj o więcej...

723 585 247
czyste.em@gmail.com

Helena Kołodziej w wierszach podkreśla miłość „do swojej małej ojczyzny” Minister docenił lubartowiankę. To najwyższe odznaczenie w dziedzinie kultury!

POWIAT LUBARTOWSKI:

„Przykrzyło się babie hodować wieprze, zaczęła sobie układać wiersze” - pisze Helena Kołodziej w jednym ze swoich wierszy. Jej dorobek został uhonorowany Nagrodą im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”!

Wyróżniona jest zasłużoną poetką, ludową artystką i aktywną animatorką kultury. Przez wiele lat kierowała „Klubem Rolnika” w Wielkolasie, przewodniczyła tamtejszemu KGW, oraz powstałemu z jej inicjatywy zespołowi śpiewaczo-teatralnemu „Wielkolasianka”. 18 września została laureatką Nagrody im. Oskara Kolberga 2020 w dziedzinie literatury ludowej.

Nagrody Kolberga w tym roku przyznawane są po raz 45. Laureatów „zasłużonych dla kultury ludowej” wybrano w kilku kategoriach - Helena Kołodziej została laureatką kategorii drugiej „dla twórców za pisarstwo ludowe”. Jako pisarka debiutowała w 1974 roku. Jest autorką tomików poezji: „Kwiaty, motyle i świerszcze” oraz „Z pieśnią podniebną”. Należy do Stowarzyszenia Twórców Ludowych i Lubartowskiego Towarzystwa Regionalnego. Notuje ludowe wierzenia, prześni i przysłówki, a także sporządza scenariusze widowisk.

W dziedzinie pisarstwa, sztuki ludowej i folkloru...

Całą swą twórczość poświęciła kulturze ludowej, za co została uhonorowana nagrodą Oskara Kolberga, którą wręczył jej wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński. Jak mówi kultura ludowa to jej pasja, sens życia. Jednak działalność artystki, to nie tylko poezja. Mieszkanka Wielkolasu znana jest także jako twórczyni ludowej sztuki plastycznej i rękodziela artystycznego. Jej przodkowie już dbali, aby przekazywać polskie tradycje z pokolenia na



Helena Kołodziej z Wielkolasu w gminie Abramów otrzymała nagrodę 45. edycji Nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej” w dziedzinie poezji ludowej. Nagroda ma rangę wyróżnienia ogólnopolskiego. 18 września br. twórczyni ludowa odebrała to prestiżowe wyróżnienie, wraz z gratulacjami, z rąk wiceprezesa Rady Ministrów, ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego

pokolenie.

- Ozdoby choinkowe, pisanki, palmy, czy bukiety z kwiatów robiłam od dziecka, bo babcia moja robiła. Babcia zawsze ubierała ołtarzyki, takie jak kiedyś były, kwiatkami, wianuszkami. W oknach firanki były też przybrane wianuszkami z kwiatów bibułkowych - opowiada w wywiadzie dla Radia Lublin.

Dzięki babci rodzima artystka już w młodości poznała techniki tradycyjnej plastyki obrzędowej i zdobniczej, które przez lata rozwijała. Jest absolwentką Uniwersytetu Ludowego w Gardzienicach. Wykonuje m.in. wyjątkowe wytwory ze słomy takie jak figurki, koszyki, kapelusze, zabawki. Reprezentowała Lubelszczyznę m.in. na targach Expo 2000 w Hanowerze oraz na prezentacjach folklorystycznych w Düsseldorfie, Kolonii i Magdeburgu. Współpracuje z Muzeum Wsi Lubelskiej, Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury w Lublinie, Muzeum Etno-

graficznym w Toruniu. Zaznajamia z kulturą ludową i przekazuje swoje umiejętności plastyczne dzieciom w przedszkolach i szkołach, oraz Stowarzyszeniu Twórców Ludowych, do której należy.

W materiale Radia Lublin z 25 września deklamuje jeden ze swoich pierwszych wierszy.

Patronem najważniejszej w Polsce Nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej” przyznawanej za dokonania twórcze, artystyczne, naukowe oraz działalność wspierającą tradycyjną kulturę regionalną, jest Oskar Kolberg. Nagroda ustanowiona została w 1974 r. w Płocku, w gronie twórców czasopisma społeczno-kulturalnego „Barwy”. Od początku miała rangę wyróżnienia ogólnopolskiego. Organizatorem i fundatorem przyznawanych wyróżnień jest minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Magdalena Sych

„Przykrzyło się babie hodować wieprze

Zaczęła sobie układać wiersze
Czy jakiś smutek,
czy też radość miała
Wszystko na papier to przeliwała
Świnki kwiczały, ona pisała
Jak wypadło, tak rymowała
Po kryjomu pod poduchę kładła
Aż ci raz taka myśl ją napadła...
Może te rymy twarde, uparte
Zawieźć krytykom,
może coś warte?
Oni jej kreskę w nich stawiali
Ale poetką ludową zwali
Na radość jeszcze za wcześniej
Kazali pisać jej nowocześnie
Więc się zmartwiła, że nie da rady
I po co było tyle parady?
Po co ta sława, opis w gazecie
Lepsze są w Polsce
poetki przecież...”

Więcej za mieszkania komunalne, ale ciągle poniżej wartości

LUBARTÓW: Mieszkanie komunalne będzie do wykupienia za 30 proc. wartości. Do końca stycznia można jeszcze skorzystać z obowiązującej do tej pory bonifikaty 89 procent.

Według uchwały Rady Miasta podjętej na sesji 29 września lokale należące do zasobów miasta można będzie kupić z 70-procentową bonifikatą od ich wartości rynkowej, pod warunkiem jednorazowej zapłaty całej kwoty. To duża zmiana, bo od 2008 r. ta bonifikata wynosiła 89 procent. Prawo do wykupu lokali należących do miasta przysługuje ich najemcom, w pierwszej kolejności tym, którzy mają umowy najmu na czas nieokreślony i nie mają zadłużenia związanego z najmem. Chodzi o lokale komunalne. Jak mówił na sesji naczelnik Wydziału Nieruchomości, Radosław Kiciński, zainteresowanie wykupem lokali jest stosunkowo niewielkie. - Od 2015 r. miasto sprzedało 47 mieszkań, wartych 7 mln zł. Do budżetu wpłynęło 794 tys. zł, bo była bonifikata 89 proc. Gdyby wtedy była bonifikata 70 proc., do budżetu wpłynęłoby dodatkowo 1,3 mln zł - mówił naczelnik. Do-

tychczas obowiązująca bonifikata powoduje, że za 2 lub 3-pokojowe mieszkanie warte 200 tys. zł płacono około 20 tys. zł. Wartość mieszkania każdorazowo jest wyceniana przez rzeczoznawcę. Według naczelnika Kicińskiego jest złożonych osiem wniosków o wykup lokali lokal. Około 130 najemców korzysta z umów na czas nieokreślony, około 60 - na czas określony. Radni proponowali różne daty, od których uchwała miałaby obowiązywać - Andrzej Zieliński mówił o 31 grudnia, Marek Polichańczuk o 31 marca 2021 r. Ten okres miałby służyć zainteresowanym na sporządzenie i złożenie wniosku o wykup mieszkania, żeby mogli skorzystać jeszcze ze starej, 89-procentowej bonifikaty. Ostatecznie w uchwale wpisano propozycję burmistrza Krzysztofa Paśnika - będzie ona obowiązywała od 1 lutego. Wszyscy, którzy złożą wnioski do 31 stycznia, będą mogli skorzystać jeszcze z bonifikaty 89-procentowej. Od 1 lutego będzie obowiązywała bonifikata 70-procentowa. Za uchwałą zagłosowało 17 radnych, 1 był przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

Marcin Kusyk

Miasto odpuszcza dłużnikom z lokali socjalnych... warunkowo

Osoby zadłużone wobec miasta z powodu użytkowania lokali socjalnych mogą uzyskać umorzenie długu - nawet całego. Ale pod warunkiem, że opuszczą wynajmowany lokal.

Osoby korzystające z lokali socjalnych są wobec miasta zadłużone na ponad 1,4 mln zł. Uchwalone w Lubartowie zasady zakładają, że można umorzyć nawet cały dług, jeśli dłużnicy opuszczą mieszkanie w ciągu miesiąca od zawarcia umowy o restrukturyzacji długu. Uchwała przewiduje też umorzenia mniejszej części zadłużenia - 70 procent, jeśli dłużnik spłaci resztę długu w ciągu trzech miesięcy. 60 procent

długu umorzy się, jeśli resztę dłużnik spłaci w ciągu czterech miesięcy. Można też uzyskać 50-procentowe umorzenie, pod warunkiem zamiany lokalu na mniejszy i spłaty pozostałej części zadłużenia w ciągu pięciu miesięcy. Ta uchwała nie podołała się radnemu Jackowi Tomasiakowi. - Jeżeli osoba zajmująca lokal ma umorzony dług, to jest to sytuacja patologiczna - komentował i podawał przykład:

- Mam 100 tys. zł długu, jak spłacam 30 procent w ciągu trzech miesięcy, to jestem 70 tysięcy do przodu. To jest antywychowawcze! - mówił radny.

Marcin Kusyk



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
magazynier	Lubartów	PU Allbud	od 1300 zł, umowa o pracę
kierowca samochodu ciężarowego	Lubartów	Usługi transportowe i usługi budowlane Zdzisław Bisko	od 4000 zł, umowa o pracę
kucharz kuchni orientalnej	Lubartów	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
terapeuta zajęciowy	Ostrów Lubelski	Stowarzyszenie Inicjaty Edukacyjnych Pro Educatio	od 2600 zł, umowa o pracę
kontrola jakości/wsparcie produkcji	Niemce	SGP - Sorting Group Poland	17,5-19,5 zł za godz., umowa zlecenie
fizjoterapeuta	Puławy	Bio-Relax Centrum Medyczne	2800-3000 zł, umowa o pracę



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
monter instalacji sanitarnych	Łęczna	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
operator urządzeń do obróbki płomieniowej szkła	Rossosz	kontakt przez PUP	od 17 zł za godz., umowa o pracę
blacharz	Zalesie	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
robotnik budowlany	Kaniwola	kontakt przez PUP	od 2600 zł, umowa o pracę
główny księgowy	Kijany	Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza w Kijanach	od 4800 zł, umowa o pracę
kierowca	Antoniów	Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Koło w Milejowie	od 2670 zł, umowa o pracę
monter obchodowy	Bogdanka	Łęczyńska Energetyka	3100-3900 zł, umowa o pracę

Szpital poniósł finansowe konsekwencje skarg za brak opieki medycznej na oddziale dziecięcym

Szpitalny oddział dziecięcy do likwidacji? Blok operacyjny nie tak szybko

Oddział dziecięcy świeci pustkami, a jednocześnie zgłaszający się mali pacjenci są odsyłani do Lublina. Z kolei przebudowa bloku operacyjnego, jedna z najważniejszych inwestycji w SPZOZ w Lubartowie w najbliższych latach, została wstrzymana. Wszystkie błędy projektowe.

Starosta: Czy to prawda?

O problemie z dostępem do oddziału dziecięcego w szpitalu w Lubartowie powiedziała podczas ostatniej sesji Rady Powiatu starosta Ewa Zybala. Do niej z kolei ten problem zgłosili mieszkańcy.

- Zgłaszają się do nas osoby ze skargami na szpital, m.in. na oddział dziecięcy. Dzieci nie są do niego przyjmowane. Już na wstępie odsyła się dzieci do Lublina. Nie mamy argumentów, by powiedzieć mieszkańcom, że dzieje się dobrze. Nie wiemy, jakie jest obłożenie. Z tego, co wiemy, to dzieci nie są przyjmowane, a oddział stoi pusty - powiedziała podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Ewa Zybala, po czym zapytała z mównicy p.o. dyrektora szpitala Sylwię Domagałę: Czy to prawda?

Dylemat

Sylwia Domagała potwierdziła i podkreśliła, że wkrótce stanie przed

dylematem, czy utrzymywać oddział dziecięcy czy nie. Dodała, że wśród części personelu nie widzi wystarczającej determinacji do utrzymania oddziału.

- Z pracy po wielu, wielu latach zrezygnował kierownik tego oddziału, który pewne rzeczy trzymał w ryzach. Rozmowę z pracownikami tego oddziału podjęłam, ona była burzliwa. Na koniec zapytałam pracowników tego oddziału, którzy zostali, czy jest z ich strony wola, by ten oddział funkcjonował i się rozwijał. Jest jedna osoba, która jest zaangażowana, pełni dyżury. Dwóch asystentów na to zadane pytanie jednak nie odpowiedziało - opisała sytuację szefowa szpitala. - Podczas pandemii były tygodnie, że nie było ani jednego pacjenta, a personel muszę utrzymać. Okres pandemii wiele obnażył w nas, jako ludziach. U niektórych człowieczeństwo pokazał, u niektórych pokazał właściwie interes, który kończy się na czubku własnego nosa - zarzuciła, choć nie wskazała o kogo dokładnie jej chodzi.

Nie przyjmują, płacą kary

Szpital poniósł finansowe konsekwencje skarg za brak opieki medycznej na oddziale dziecięcym.

- W ub.r. za nieudzielenie świadczeń pacjentowi szpital ma zapłacić 22 tys. zł kary do Narodo-

Sylwia Domagała,
dyrektor SPZOZ w Lubartowie

- W ub.r. za nieudzielenie świadczeń pacjentowi szpital ma zapłacić 22 tys. zł kary do Narodowego Funduszu Zdrowia

wego Funduszu Zdrowia. To tylko dwa przypadki, które NFZ zbadał - zaznaczyła Sylwia Domagała.

Przetarg unieważniony

To nie jedyna niekorzystna informacja dotycząca przyszłości lubartowskiego szpitala. Pojawiły się problemy przy tworzeniu nowego traktu operacyjnego.

Inwestycja miała kosztować 8,5 mln zł. Władze placówki dostały unijne dofinansowanie na tę inwestycję w wysokości ponad 4,5 mln zł. Całe piętro, na którym znajduje się nowy blok, zostanie gruntownie zmodernizowane. Blok operacyjny zostanie przeniesiony do innego miejsca w budynku.

- Przetarg na to przedsięwzięcie musiał zostać unieważniony. Wykonawcy przy badaniu projektu zwrócili uwagę na bardzo rażące błędy, które uniemożliwiły rozstrzygnięcie przetargu. To byłoby ryzyko braku uzyskania pozwolenia na użytkowanie już po wykonaniu inwestycji - przyznała podczas sesji Sylwia Domagała, p.o. dyrektor szpitala.

Sala wybudzeń i punkt sterylizacji

Chodzi przede wszystkim o za projektowanie niezgodne z przepisami przeciwpożarowymi.

- Projekt zakładał w pierwszej kolejności dostosowanie budynku szpitala do przepisów przeciwpożarowych. Sale wybudzeń w projekcie są wydzielone do innej strefy pożarowej, te strefy są wydzielone w pionie budynku. Przy założeniach tego projektu, cała strefa pożarowa musiałaby być do tego dostosowana. A na to nas nie stać - zaznacza szefowa szpitala i wymienia dalej: - Ekspertyza całego budynku została wykonana przez osobę, która później zrobiła projekt, co jest niedozwolone. Poza tym projektowany punkt sterylizacyjny dla narzędzi medycznych jest zbyt mały. Przeniesienie tej usługi na firmę zewnętrzną kosztowałoby około 1 mln zł, bo trzeba byłoby kupić nowe komplety narzędzi.

W efekcie, projekt wymaga doprojektowania i uzyskania pozwolenia zamiennego.

- To zajmie mi około dwóch miesięcy - zapowiada Sylwia Domagała.

Dominik Smagała

- Szpital w Lubartowie miał gigantyczne braki, jeśli chodzi o sprzęt - podkreśla Sylwia Domagała

Zainwestowali w sprzęt. Muszą być gotowi na zakażonych

Szpital w Lubartowie zakupił sprzęt medyczny do Izby Przyjęć za prawie 1 mln zł, w tym m.in. respiratory. Placówka musi być przygotowana na pacjentów zakażonych koronawirusem.

Zakupili aparaturę

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu szefowa szpitala w Lubartowie zwróciła uwagę na nowe inwestycje Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie. - Dochodzą do mnie słuchy, że w szpitalu nic się nie dzieje. Na walkę z COVID-19 w ramach zakupów sprzętowych szpital zakupił sprzęt za łączną kwotę 928 tys. zł: przyłóżkowy zestaw RTG, macerator, aparat do znieczulenia ogólnego mobilny z funkcją respiratora, monitory funkcji życiowych, respiratory i defibrylator - wymieniła Sylwia Domagała.

- W ub.r. od kwietnia do końca roku sprzęt zakupiony dla szpitala kosztował 1,6 mln zł. Koszt projektu informatyzacji to 400 tys. zł i te koszty ponoszone są nadal - dodała.

Szykują się na „covidowców”

Szefowa szpitala wyjaśniła, że chodzi o inwestycję związaną z przeciwdziałaniem pandemii koronawirusa w Polsce. Szpitale otrzymały pieniądze przekiero-

wane na zakup sprzętu medycznego z POLiŚ (unijny Program Infrastruktura i Środowisko). Sprzęt miał być zakupiony w celu przygotowania placówki do przyjęcia pacjentów zakażonych koronawirusem.

- Szpital w Lubartowie miał gigantyczne braki, jeśli chodzi o sprzęt. W ub.r. wyposażyliśmy Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii, gdzie jest pięć łóżek, cały czas mamy braki na Izbie Przyjęć. A jesteśmy zobowiązani poleceniami wojewody do przygotowania miejsc pobytu pacjenta (zakażonego koronawirusem - przyp. red.) i ja takie polecenia muszę zrealizować - mówiła Sylwia Domagała.

Za unijną kasę

928 tys. zł to wartość zakupów, szpital wydał na to 15 proc., resztę sfinansowano z pieniędzy od Unii Europejskiej.

- To jest wg mnie zasadny wydatek, bo od pewnego czasu w szpitalu pojawiają się pacjenci z dodatnim wynikiem. My nie możemy już ich przekazywać do szpitali jednoimiennych, one są powoli wygaszane. Jeżeli pacjent jest dodatni, ale bezobjawowy, to musi być hospitalizowany w szpitalu w Lubartowie. Takich pacjentów będziemy mieć coraz więcej. A takich stanowisk musimy mieć siedem, dla wszystkich musimy mieć pełne wyposażenie - uzasadniała szefowa SPZOZ-u w Lubartowie.

Dominik Smagała

Sylwia Domagała nowym-starym dyrektorem szpitala

Dotychczas zajmowała stanowisko pełniącej obowiązki dyrektora, teraz jest już pełnoprawną szefową szpitala w Lubartowie. Sylwia Domagała wygrała konkurs ogłoszony przez Starostwo Powiatowe. Miała jednego kontrkandydata.

Na sześć lat

30 września Zarząd Powiatu (samorząd jest właścicielem szpitala w Lubartowie) powołał Sylwię Domagałę na stanowisko dyrektora SP Zakładu Opieki Zdrowotnej. Powołanie następuje na czas określony - sześć lat - od 1 października br. „Uchwała powoduje powstanie stosunku pracy na podstawie powołania. Warunki wynagradzania oraz inne warunki dotyczące stosunku pracy zostaną ustalone odrębnie” - czytamy. - Podpisaliśmy już umowę - zaznacza Ewa Zybala, starosta powiatu lubartowskiego. - Umowa została zawarta na sześć lat, bo do tego zobowiązuje nas ustawa. Poprzedni dyrektor szpitala,

Łukasz Semeniuk, miał przedłużaną umowę na cztery lata. Teraz ustawa precyzuje to wyraźnie. Gdyby pani dyrektor się nie sprawdzała, to mamy, jako Zarząd Powiatu, prawo ją odwołać. Tak było z jej poprzednikiem - dodaje.

Za drugim podejściem

Pierwszy konkurs na stanowisko dyrektora SPZOZ-u w Lubartowie, ogłoszony w czerwcu, nie przyniósł rozstrzygnięcia. Zgłosił się wówczas tylko jeden kandydat. W takim przypadku i przy pierwszym ogłoszeniu konkursu, postępowanie musi być unieważnione. Nazwisko kandydata nie zostało ujawnione. Na drugi konkurs wpłynęły dwie kandydatury: Sylwii Domagały i Macieja Krojca. Według komisji lepsze kwalifikacje do rządzenia szpitalem w Lubartowie wykazała dotychczasowa p.o. dyrektora placówki.

W skład komisji weszli: Lucyna Kapka-Skrzypczak (przewodnicząca, pracowniczka szpitala w Lubartowie ds. merytorycznych), Beata Pasikowska (radna Rady Miejskiej w Lubartowie

Ewa Zybala

starosta powiatu lubartowskiego

- Gdyby pani dyrektor się nie sprawdzała, to mamy, jako Zarząd Powiatu, prawo ją odwołać

z PiS i menedżer w firmie informatycznej), Piotr Kusyk (przedstawiciel Powiatowego Urzędu Pracy w Lubartowie) oraz Andrzej Szczepanowski (lekarz z Lublina) i Jan Sławewski (Rada Społeczna SPZOZ, radny Rady Powiatu).

Podważali kompetencje. Pod lupą wojewody

Sylwia Domagała pod koniec marca ub.r. objęła stanowisko p.o. dyrektora szpitala, po tym jak Zarząd Powiatu powierzył wówczas jej tę funkcję bez przeprowadzania konkursu. Zastąpiła na stanowisku szefa szpitala Łukasza Semeniuka.

Jej uprawnienia do szefowania szpitalowi na publicznym forum podważał kilka razy Jerzy Zwoliński, radny Rady Powiatu Lubartowskiego, w przeszłości

burmistrz Lubartowa. Uważał, że przepisy wymagają, by osoba szefująca szpitalowi miała pięcioletni staż pracy na stanowisku dyrektora takiej placówki, czego - jego zdaniem - w swoim CV nie miała Sylwia Domagała. Powoływał się na wyroki sądów.

W tej sprawie na Starostwo Powiatowe wpływały różne skargi do władz państwowych, co niedawno w rozmowie ze „Wspólnotą” przyznała Ewa Zybala.

- Dostaję telefony od pana wojewody. Doszło do tego, że musieliśmy systematycznie informować pana wojewodę o przebiegu konkursu na dyrektora szpitala, żeby wiedział, czy wszystko odbywa się zgodnie z przepisami - zapewniła starosta.

Dominik Smagała

Wjechał w drzewo. Zginął pasażer



30 września po godzinie 15.00 w Tarle (gm. Niedźwiada), 31-letni kierujący audi na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad samochodem, zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo. Na miejscu zginął 27-letni pasażer. Kierowca trafił do szpitala.

- 31-latek posiadał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Będzie on odpowiadać przed sądem za spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym oraz za kierowanie samochodem na sądowym zakazie - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka, rzecznik lubartowskiej policji

Patron projektu

GRUPA
AZOTY
PUŁAWY

Eko Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



POCHWAL SIĘ SWOJĄ EKO AKTYWNOŚCIĄ - WYGRAJ ATRAKCYJNE NAGRODY!

Szanowni Seniorzy

Wydawnictwo Wspólnota zaprasza aktywne grupy seniorskie 60+ do projek- tu pt.: „Eko Senior”

Projekt realizowany będzie w formule konkursowej, ze wskazaniem na ekologiczny sposób jego wykonania. Obejmuje on swym zasięgiem powiaty: puławski, opolski, lubartowski i łęczyński. Wspólnota na łamach czterech tygodników: *Wspólnota Puławska*, *Wspólnota Opolska*, *Wspólnota Lubartowska* i *Wspólnota Łęczyńska* a także portali internetowych: www.pulawy.24wspolnota.pl, www.opole.24wspolnota.pl, www.lubartow.24wspolnota.pl i www.tubalecznej.24wspolnota.pl.

pl – w każdym tygodniu będzie relacjonować przebieg projektu, prezentować jej uczestników i ich zadania konkursowe. Część finałową zaprezentujemy na łamach wyżej wymienionych tygodników i wszystkich 12 portali internetowych Wydawnictwa Wspólnota.

Warto dodać, że Patronat nad projektem „Eko Senior” objęła Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Do wygrania są nagrody: trzy pierwsze, każda po 1000zł z wykorzystaniem na sprzęt sportowy.

Dodatkowo wyróżnienia w postaci dyplomów i promocja wszystkich uczestników na łamach tygodników i portali internetowych Organizatora konkursu.

Każdego dnia podejmują Państwo szereg wspaniałych działań społecznych, sportowych, nastawionych na aktywność ruchową, turystyczną czy kulinarną popularizującą smaki i ekologiczną kuchnię regionalną. Wszystkie tego typu działania wspaniale wpisują się w projekt konkursu „Eko Senior”.

Nie warto zwlekać, zapraszamy do udziału, wspólnej zabawy i jak najszybszego zgłoszenia uczestnictwa.

Karty zgłoszeniowe będą publikowane na łamach naszych gazet, wraz z Regulaminem będą dostępne w redakcjach.

Serdecznie zapraszam
Anna Mokrzycka
Dyrektor ds. reklamy

Konkurs przeznaczony jest:

- ✓ dla grup, organizacji, stowarzyszeń, klubów zrzeszających lub mających w swoich szeregach osoby 60+
- ✓ polega na zaprezentowaniu działań realizowanych w tym roku:
- ✓ turystycznych, sportowych, kulinarnych z ekologią w tle
- ✓ ciekawym udokumentowaniu (opis, zdjęcia, filmik itp)
- ✓ i wspaniałej seniorskiej przygodzie!
- ✓ Zgłoszenia do konkursu przyjmujemy do 30 października 2020r.

Wszystkie projekty zostaną przedstawione Kapitułe Konkursu, która wyłoni zwycięzców. Pierwsze trzy nagrody, każda po 1000 zł, pozostałe to dyplomy wyróżnienia wraz z pakietami promocyjnymi na łamach czterech tygodników i 12 portali internetowych Wydawnictwa Wspólnota.

Karta zgłoszeniowa kandydata w konkursie



„EKO SENIOR”

organizowanego przez
Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem
Grupa Azoty – Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Dane kontaktowe – Nazwa grupy

Imię i nazwisko: wszystkich uczestników konkursu

Nazwa Wydarzenia:

Dokumentacja:

Opis wydarzenia:

Wyrażamy zgodę na publikację danych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w konkursie EKO SENIOR

data, podpis kandydatów lub osoby kierującej grupą



*część dotycząca działań do rozszerzenia

P R O M O C J A

GRAMY CZYSTO

Wielki przemysł i ekologia? Na pierwszy rzut oka nie idzie to w parze. Skomplikowane technologie i procesy chemiczne prowadzone na ogromną skalę rządzą się swoimi prawami, a ich wpływ na otoczenie jest nieunikniony. Dlatego troska o środowisko i jego zasoby, monitorowanie oraz systematyczne minimalizowanie oddziaływania na ekosystem, to priorytety w działalności Grupy Azoty PUŁAWY.

Działania na rzecz środowiska naturalnego i jego ochrony od lat prowadzone są w Grupie Azoty PUŁAWY kompleksowo – zgodnie z wytycznymi kierunkami strategicznymi, w oparciu o najnowsze badania naukowe i we współpracy z powołanymi do tego specjalistycznymi jednostkami. Dzięki temu zakład wypełnia rygorystyczne normy emisji oraz ogranicza pobór wód gruntowych. W okolicznych lasach żyje wiele gatunków zwierząt, a w budce lęgowej na kominie zakładowej elektrociepłowni na przestrzeni kilku ostatnich lat wykluło się ponad 20 młodych sokołów wędrownych.

Nie zawsze jednak było tak kolorowo. W połowie lat 80. zakłady trafiły na niechlubną listę 80 największych polskich emitorów zanieczyszczeń. Pełna mobilizacja i wdrożenie kompleksowego programu naprawczego w obszarze środowiska, przyniosły oczekiwane efekty. Wprowadzone głębokie zmiany tech-

nologiczne, zainstalowane filtry i inne rozwiązania procesowe, mające wyeliminować szkodliwe emisje, stosunkowo szybko przyniosły rezultat. Dodatkowo o połowę ograniczono pobór wód głębinowych niezbędnych do procesów technologicznych, zastępując je wodą z rzeki Kurówki. A o tym, z jaki wielkim rozmachem i na jak dużą skalę prowadzono działania prośrodowiskowe, niech świadczy fakt, że w latach 90. ponad 1/3 budżetu inwestycyjnego Puław przeznaczona była na inwestycje związane z ochroną środowiska.

Dziś w Grupie Azoty PUŁAWY bezwzględny standardem jest bieżąca kontrola eksploatacji urządzeń, mogących mieć niekorzystne oddziaływanie na środowisko. Monitorowane są substancje emitowane do otoczenia, nadzorowany jest stan bezpieczeństwa technicznego poszczególnych instalacji czy obiektów. Ponadto każda nowa inwestycja – planowana czy realizowana – jest na każdym etapie szczegółowo analizowana pod kątem jej wpływu na otoczenie, a normy środowiskowe przyjęte do spełnienia są tu wyjątkowo restrykcyjne. Od 25 lat spółka jest uczestnikiem międzynarodowego programu „Odpowiedzialność i Troska”, w ramach którego zrealizowanych zostało szereg dobro-



Tomasz Hryniewicz
prezes zarządu Grupy Azoty PUŁAWY

wolnych inicjatyw na rzecz środowiska, bezpieczeństwa procesowego i poprawy warunków pracy. Można wśród nich wymienić ograniczenie poboru wody z Wisły, zmniejszenie emisji spalin na parkingu tirów, akcje szczepień przeciw grypie, montaż systemów odpylania dla urządzeń pakujących.



foto Sławomir Kłak

- Naszą podstawową zasadą jest ciągłe doskonalenie we wszystkich obszarach. Oznacza to, że spółka na bieżąco identyfikuje i monitoruje wpływ swojej działalności na środowisko, ale też stale pracuje nad podniesieniem wiedzy i świadomości ekologicznej swojej załogi. Troska o otoczenie, o pracowników i społeczność lokalną to istota strategii odpowiedzialnego biznesu, którą konsekwentnie realizujemy – mówi Tomasz Hryniewicz, prezes zarządu Grupy Azoty PUŁAWY.

W ostatnich tygodniach w Grupie Azoty PUŁAWY rozpoczęła się realizacja kampanii ekologicznej - GRAMY CZYSTO. Jej celem jest nie tylko szeroka ak-

cja informacyjna i edukacyjna na temat działań na rzecz środowiska naturalnego podejmowanych w spółce, ale też udowodnienie, że na każdym z nas spoczywa odpowiedzialność za swoje otoczenie. Zaczynamy od siebie - pracowników zachęcamy do dojeżdżania do pracy rowerami, wyposażając w odbłaskowe kamizelki zwiększające bezpieczeństwo, segregujemy śmiecie, oszczędzamy prąd i energię, ograniczamy zużycie papieru m.in. na rzecz elektronicznego obiegu dokumentów, propagujemy zdrowy styl życia i zaszczepiamy pasję przyrodniczą. Wiemy, że małe działania przynoszą wielkie efekty!

Tym razem potrzeba ponad milion złotych

Zbieramy dla Filipa. Rodzice: To leczenie to ostatnia deska ratunku!

Powiat łączynski: Nie wszystko poszło zgodnie z planem i Filip Bulanda (2,5 r.) musiał przerwać leczenie zaplanowane przez lekarzy w Stanach. Teraz ratunkiem dla chorego na złośliwy nowotwór mózgu dziecka jest doustna chemioterapia i protonoterapia, na którą potrzeba ponad milion zł!

„Plan jest taki, że zostajemy w Stanach, aby tutejsi lekarze wykonali terapię, która zahamuje

wzrost guza. Kwota jest dużo niższa niż ta, którą zbieraliśmy w kwietniu. Ale nie ukrywamy, że i tak strasznie się boimy. Boimy się, iż może się nie udać...” - piszą rodzice ze Stanów.

Najgorszy scenariusz

Karolina i Damian Bulanda z Jawidza (gmina Spiczyn) drugoczącą diagnozę poznali w styczniu tego roku. Wyściółczak anaplastyczny, najbardziej agresywny nowotwór mózgu. W Polsce lekarze nie dawali już dziecku żadnych szans. W maju po pomoc polecili do oceanu.

- Od początku wszystko przebiegało dobrze, Filipka pomyślnie



„Tyle już razem przeszliśmy, podnieśliśmy się z najgorszego, a teraz został nam ostatni i najbardziej kluczowy etap leczenia. Prosimy Was o pomoc, abyśmy mogli kolejny raz zawalczyć o naszego synka. On tak bardzo chce żyć – codziennie patrzy w naszą stronę swoimi pięknymi oczkami i wierzy w nas. Prosimy, bądź z nami, bo nadzieja umiera ostatnia...” - apelują rodzice Filipka na siepomaga.pl

przeszedł operację. Zaczął chemię, bardzo agresywną... Przyjął tylko dwa cykle z zaplanowanych pięciu. I wtedy nasz świat się zawalił, a tamten dzień zapamiętamy już na zawsze...- opowiadają. Nastąpiły komplikacje - bardzo poważna choroba wątroby. W lipcu chłopca

przetransportowano na OIOM, był podpięty pod respirator, maszyna do dializ pracowała całą dobę. Lekarze tracili nadzieję... Na szczęście Filipka zaczął powoli wracać.

- W ciągu ostatnich tygodni przeżyliśmy koszmar - przez powikłania po kolejnej chemioterapii stan



Zbiórka na cel: „Protonoterapia w klinice Cincinnati Children's Proton Therapy Center w USA” <https://www.siepomaga.pl> Więcej informacji o Filipie na facebooku: „Filipek na wojnie z guzem mózgu”. Trwają licytacje przedmiotów i usług internautów na konto leczenia na facebooku: „ARMIA FILIPKA Bulanda”

Filipka drastycznie się pogorszył. Któregoś dnia, kiedy był w stanie krytycznym, przyszedł do nas lekarz i poinformował, że mamy być gotowi na najgorszy scenariusz... - wspominają rodzice na portalu siepomaga.pl. „Mały wojownik” - jak mówią o nim przepełnieni nadzieją - przeżył bardzo poważne powikłania, jednak choroba wątroby uniemożliwiła kontynuowanie zaplanowanego leczenia.

- Jedyną ostateczną i bezpieczną opcją zaproponowaną przez lekarzy jest chemia doustna i protonoterapia.

Leczenie w USA to nasza ostatnia deska ratunku, ostatnia nadzieja na życie dla Filipka - apelują.

Walczymy o życie dziecka!

W walce o życie dziecka czas gra dużą rolę i nie jest sprzymierzeńcem. Do końca zbiórki pozostał niecały miesiąc. - Wystartowały licytacje przedmiotów i usług, z których dochód zostanie w całości przeznaczony na leczenie Filipka, podobnie jak przy pierwszej zbiórce. Przeszukujcie garaże i strychy, a nóż widelec się coś

znajdzie. Kochani mamy ogromną nadzieję i tak naprawdę pokładamy tylko w Was naszą nadzieję i liczymy na pomoc z Waszej strony. Wierzymy w to z całych sił! - apelują Karolina i Damian Bulanda. Oficjalna zbiórka odbywa się na siepomaga.pl, szczegółów podajemy w ramce obok. W kwietniu na leczenie Filipa udało się zebrać ponad 6 mln zł, dzięki zaangażowaniu setek osób tzw. „Armii Filipa”, która, po zakończeniu zbiórki pomagała także innym dzieciom. W kwestowanie włączyli się ludzie na całym świecie, oraz nasi rodzeni celebryci m.in. reżyser Patryk Vega, aktorzy: Mateusz Damięcki, Katarzyna Zielińska, Marcin Mroczek, Cezary Żak, Magdalena Róžczka, a także muzycy: Muniak Staszczuk, Marcin Miller i inni.

- Nasze środki się kończą, ponieważ leczenie na OIOM-ie i ratowanie życia były bardzo kosztowne. Otrzymaliśmy kolejny kosztorys, a kwota do zebrania znowu zwala z nóg... Nie przestaniemy jednak walczyć, nie poddamy się, kiedy stawką jest życie ukochanego dziecka - mówią rodzice.

Magdalena Sych

R E K L A M A

Jestem Karlik, Ciepły Drań, więcej ciepła dla was mam!



POZNAJ SUPERMOCE KARLIKA:

- WYSOKA WARTOŚĆ OPAŁOWA >26 MJ/kg
- GWARANCJA JAKOŚCI potwierdzona certyfikatem.
- POLSKA ENERGIA prosto z polskich kopalń.
- ATRAKCYJNA CENA za wysoką jakość.

ZAMÓW NA SKLEP.PGG.PL, Z DOSTAWĄ DO DOMU.



Czarnek? Co o nim wiemy. Arogant czy polityk wyrazisty

Kiedy był wojewodą lubelskim, to wszędzie szukał wojny, zwady - wspomina Marian Starownik, lubartowski samorządowiec (PSL). - To ciepły człowiek, choć jako szef potrafi być wymagający - uważa Ryszard Szczygieł, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego z PiS.



26 września Przemysława Czarnka uczestniczył w obchodach 100-lecia OSP w Ostrowie Lub.

Sobota, 26 września. O spodziewanej nominacji Przemysława Czarnka na ministra edukacji już głośno w całym kraju. Przyszły minister spokojnie uczestniczy w obchodach stulecia OSP w Ostrowie Lubelskim. W powiecie lubartowskim pojawia się często. Stąd wiele osób ma swoje zdanie na jego temat.

- Takich ludzi nam potrzeba - uważa Józef Gruszczyk, burmistrz Ostrowa Lub. To ten samorząd, wspierał swą prawną wiedzą Czarnek zanim został jeszcze wojewodą lubelskim.

- Jak się nie zmienia w swoim zachowaniu, to długiego bytu mu w tym ministerstwie nie wróżę - przewiduje Marian Starownik, samorządowiec, działacz OSP, który 26 września uczestniczył w tych samych uroczystościach, co obecny już minister.

Od przedszkolaka po studenta

To kolejny awans w politycznej karierze Przemysława Czarnka. Profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, był wojewodą, a obecnie poseł PiS został mianowany ministrem edukacji i nauki. Będzie więc kierował resortem sprawującym pieczę zarówno nad przedszkolakami, jak i uczniami podstawówek oraz szkół średnich, a także studentami.

Czarnek ma 43 lata i od 28 lat jest związany z Lublinem. W latach 2015-2019 był wojewodą lubelskim. Ukończył prawo na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, doktorat obronił w 2006 roku, następnie otrzymał stopień doktora habilitowanego. Wykładał na KUL. Nowy minister edukacji i nauki jest żonaty i ma dwoje dzieci.

Przemysław Czarnek jako prawnik współpracował z magistratem w Radzyniu. Udzielał też porad prawnych w biurze poselskim posła Jerzego Rębka (PiS, teraz to burmistrz Radzyna). Zajmował się obsługą prawną Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim (pow. lubartowski).

Wygrał z miażdżącą przewagą

Przemysław Czarnek wybrał na Lubelszczyźnie, deklasując pozostałych kandydatów - zdobył ponad 87 tys. głosów w swoim okręgu wyborczym, druga w zestawieniu Joanna Mucha z Platformy Obywatelskiej zebrała niespełna 57 tys. głosów.

Szerszą „popularność”, poza województwem lubelskim, były wojewoda zdobył już jako poseł na Sejm RP za sprawą kontrowersyjnych wypowiedzi. „Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy wreszcie z tą dyskusją” - mówił o przedstawicielach środowiska LGBT. Krytycznie wypowiadał się o uczestnikach lubelskiego Marszu Równości, mówił wówczas o promocji „zbożeń, dewiacji, wynaturzeń”. Przedstawiał też bardzo konkretne stanowisko w kwestii roli kobiet w społeczeństwie: „Kariera w pierwszej kolejności, a później może dziecko. Prowadzi to do tragicznych konsekwencji. Pierwsze dziecko rodzi się nie w wieku 20-25 lat, tylko w wieku 30 lat. Jak się pierwsze dziecko rodzi w wieku 30 lat, to ile tych dzieci można urodzić? To są konsekwencje tłumaczenia kobiecie, że nie musi robić tego, do czego została przez Pana Boga powołana” - udzielał się publicznie.

Za rządów Czarnka powiat łukowski dostał miliony

- Przemysława Czarnka poznałem jak był wojewodą, a ja sekretarzem miasta Łuków - wspomina Ryszard Szczygieł, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego z PiS. Mówi, że polityk dał się poznać jako skuteczny, sprawny przedstawiciel rządu. - To w jego gabinecie powstał pomysł programu Fundusz Dróg Samorządowych i to dzięki niemu w 2019 roku na województwo lubelskie spłynęła rekordowa pula, ponad 531 mln - zauważa Szczygieł. Z tej kwoty do powiatu łukowskiego trafiło wtedy prawie 50 mln zł.

Radny przypomina, że dzięki Czarnkowi do szpitala św. Tadeusza w Łukowie popłynęła dotacja - 2 mln zł na zakup tomografu i mammografu, a lokalny PKS uruchomił przewozy autobusowe, korzystając ze środków z Funduszu Przewozów Autobusowych.

Według Szczygła Przemysław Czarnek lubi bezpośrednio spotkania z mieszkańcami nawet tych najmniejszych miejscowości. - To ciepły człowiek, choć jako szef potrafi być wymagający i za to go cenię - dodaje radny.

Jego zdaniem Czarnek to wyrazista postać z ugruntowanymi poglądami. - Znany jest z obrońcy rodziny i za to oskarżają go o homofobię - mówi. Szczygieł jest przekonany, że były wojewoda sprawdzi się jako minister edukacji i nauki. - To bardzo trudny resort, więc wyzwanie jest dla pana Czarnka duże. Na pewno sobie poradzi - kończy Ryszard Szczygieł.

Dominik Smagała



Ewa Zybala, starosta powiatu lubartowskiego (PiS)

Prezentuje wartości chrześcijańskie, może być z tego powodu atakowany

- Pogratulowałam nowemu ministrowi, wysłałam mu SMS-a. To jest właściwa osoba na to stanowisko. Ma bardzo wykrystalizowane poglądy i mówi otwarcie to, co myśli. Jednocześnie liczy się z innymi ludźmi, nie widziałam, żeby kogokolwiek zlekceważył, uraził, zwyzwał. Jego poglądy budzą kontrowersje wśród niektórych środowisk, ale mi się podobają, podzielam je. Bardzo dobrze mi się z nim współpracowało, jako urzędnikiem państwowym. Sprawy były załatwiane terminowo, było konkretnie, dotrzymywał słowa. Toczy się dyskusja, jak ma wyglądać szkoła, zwłaszcza w dobie koronawirusa, jak mają rozwijać się uczelnie wyższe. Jeżeli chodzi o te drugie, to profesor Przemysław Czarnek jest praktykiem, więc na tym się zna. Jeżeli chodzi o szkolnictwo, to miał często kontakt ze szkołami, dyrektorami, kuratorem i sam ma dzieci, więc po drodze mu z tym, żeby w szkole działało się jak najlepiej. Prezentuje wartości chrześcijańskie, może być z tego powodu atakowany. Jako rodzic podzielam jego poglądy, że w szkole powinna być nauka, a nie indoktrynacja. A niektóre środowiska próbują wejść do szkoły i demoralizować dzieciaki i młodzież. Proszę wybaczyć, ale zajęcia ze sfery seksualnej dla dzieciaków 6-letnich to nic innego, jak demoralizacja. Mam pełen szacunek dla każdego człowieka, nie można nikogo piętnować, ale oczekuję, żeby inni szanowali moje prawo do wychowania dziecka, żeby nie było szanowana jako katolik z tradycyjnymi poglądami. Wtedy zgadzam się na współpracę, dyskusję



Jakub Kulesza, poseł Konfederacji

- Bez względu na różnice polityczne gratuluję panu ministrowi Czarnkowi. Osobiście wolałbym, aby pan Przemysław Czarnek objął resort rolnictwa. Wówczas ministrem rolnictwa i rozwoju wsi nie zostałby Grzegorz Puda, najbardziej antyrolniczy polityk Zjednoczonej Prawicy odpowiadający za najbardziej antyrolniczą ustawę jaką widział Sejm RP XIX wieku



Marian Starownik, radny Rady Powiatu, były poseł i wicewojewoda (PSL)

Długiego bytu mu w tym ministerstwie nie wróżę

- Kiedy Przemysław Czarnek był wojewodą lubelskim, to wszędzie szukał wojny, zwady. Wojował ze mną, z marszałkiem województwa. Wystarczyła byle drobnostka. Z całym szacunkiem, ale jak się nie zmieni w swoim zachowaniu, to długiego bytu mu w tym ministerstwie nie wróżę. On ma bardzo trudny charakter. Słyszałem w telewizji w komentarzach, że on jest wyrazisty. Wyrazistość to zupełnie co innego, niż bycie arogantem. Ja mam wyraziste poglądy, nie zmieniam ich od czasu wstąpienia do PSL-u, ale szukanie wszędzie waśni to dwie różne rzeczy. To ministerstwo jest „wrażliwe”, tym bardziej, że zostało powiększone o uczelnie wyższe. Teraz obejmuje ono dzieci od wieku przedszkolaka do studentów, którzy są już super dorosłymi ludźmi. Trzeba tu umieć godzić różne postawy, bo ma się do czynienia z profesorami i nauczycielami dopiero wchodzącymi do zawodu. Musi zweryfikować swoje postawy. Może przejmie się rolą ministra i zacznie funkcjonować normalnie?



Jakub Jakubowski, radny powiatu radzyńskiego

PiS potrzebuje krzykacza

- Uważam, że nominacja ministerialna dla Przemysława Czarnka to zmiana polityczna i taktyczna. PiS wzmacnia konserwatywną flankę, potrzebuje krzykacza, który będzie opowiadał o obronie rodziny przed siłami magicznymi, genderem i „elgiebetami”. Potrzeba na tym stanowisku odważnego wizjonera, który nada edukacji zupełnie inny kierunek. Młodzi powinni pracować projektowo, znać dobrze swoją kulturę, która nie sprowadza się - jak to opisuje Czarnek - do religii, a zarazem być otwartymi na świat, świadomymi swych indywidualnych mocnych stron, gotowymi na zmiany ludźmi. A jak ma ich do tego przygotować człowiek, dla którego zmiany to ostatnia rzecz, jakiej chce. Czarnek myśli o szkole na wzór XIX wieku



Józef Gruszczyk, burmistrz Ostrowa Lubelskiego (bezpartyjny)

Takich ludzi nam potrzeba

- Mam bardzo dobre relacje z Przemysławem Czarnkiem. Kiedy był wojewodą, to skorzystał jako gmina i jako region. Podobnie, gdy został posłem, nadal stara się dbać o Lubelszczyznę, wspiera nas. Cieszę się, że taki człowiek został ministrem edukacji i nauki. Jest wykładawcą, profesorem. Ma wyraziste poglądy, jednocześnie jest otwarty i stanowczy w swoim działaniu. To będą dwa połączone ze sobą ministerstwa. Z perspektywy samorządowca mogą powiedzieć, że oświata to bardzo zaniedbana sfera. Karta nauczyciela nie przystaje do dzisiejszych czasów, finansowanie nie jest wystarczające - rosną koszty utrzymania szkół. To pogrąży takie samorządy jak nasz. Wiążemy z nowym ministrem duże nadzieje. Mówią, że Przemysław Czarnek jest kontrowersyjny? Może ci, którzy tak mówią sami są kontrowersyjni. Wystarczy zobaczyć, jakie poparcie Przemysław Czarnek dostał w wyborach do parlamentu, jak ludzie ocenili go w roli wojewody. Nikt takiego poparcia jeszcze u nas nie miał. To najlepszy przykład. Takich ludzi nam potrzeba



Jerzy Rębek, burmistrz Radzyna Podl.

Potrafi każdego uszanować

- Pan prof. Przemysław Czarnek ponad 10 lat współpracował ze mną jako ceniony i wybitny prawnik. W tym czasie dał się poznać jako znakomity fachowiec, a przy tym bardzo otwarty i ciepły człowiek. Wielokrotnie uczestniczył w rozwiązywaniu problemów, przed jakimi stał samorząd naszego miasta. W prywatnych rozmowach nigdy nie ukrywał poglądów konserwatywnych, które i dla mnie są bardzo ważne. Myślę, że będzie świetnym ministrem edukacji, który potrafi uszanować każdego człowieka

III liga: Jutrzenka Giebułtów - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0), Orleńta - Stal Kraśnik 1:3 (1:1) Dymisja trenera Bożyka

Remis z Jutrzenką i porażka ze Stalą przelały czarę

Seria nieudanych występów, kiepska atmosfera w szatni, konflikt z odsuniętym od drużyny kapitanem Patrykiem Szymalą - ostatnich tygodni trener Artur Bożyk z pewnością nie zaliczył do udanych. Po niedzielnej dymisji zarząd ma przed sobą trudne decyzje. Choć pewnie gdzieś tam wystrzelił szampan...

W środę Orleńta odrabiały ligowe zaległości w Zabierzowie, gdzie na stadionie Kmity swoje mecze rozgrywa Jutrzenka Giebułtów. Trener Bożyk postanowił zagrać tym samym składem, którym rozpoczął zwycięski mecz w Wiązownicy.

Lepszy Ryc niż nic

Pierwsza połowa rozgrywanego w meczu deszczu była widowiskiem bezbarwnym, nudnym i chaotycznym. Jedyną sytuację strzelecką miał Adrian Nowosadko, ale z bliska nie trafił w bramkę. W drugiej połowie, po prostym błędzie w kryciu przy rzucie różnym, gospodarze zdobyli prowadzenie. Straty udało się odrobić w końcówce: w polu karnym znalazł się nawet bramkarz Bartosz Klebaniuk, oddał strzał, piłka po serii rykoszetów znalazła się pod nogami Karola Rycaja a ten huknął do bramki. Tak zdobyty punkt był minimalną tylko pociechą i nagrodą za ambicję, bo gra była kiepska, a przeciwnik słaby.



W swoim oświadczeniu przekazanym mediom Artur Bożyk napisał m.in. (...) Wyrażamy wdzięczność dla drużyny za zaufanie i zaangażowanie w szczególnie trudnych momentach tj. np. konieczność rozgrywania meczów co 3 dni w ciągu 5-6 tygodni, kiedy bywało, że na ławce rezerwowych siedział 1 zawodnik zdolny do gry. Brak wewnątrz zespołowej rywalizacji czy możliwości rotacji był dla nas wszystkich dużym wyzwaniem. (...) Aktualna sytuacja kadrowa jest stabilna i wygląda tak, że Orleńta mogą przystępować do rywalizacji cotygodniowej z pełną kadrą meczową i trudny czas wydaje się historią. Wrócił m.in. Karol Kalita, Janek Bożym czy Arek Kot, a proces odbudowywania od podstaw Albertina jest na właściwym etapie i idzie w dobrym kierunku. Motywacją do podjętej decyzji było nagromadzenie wielu czynników, wśród nich także zdrowotnych uniemożliwiających regularną i systematyczną pracę w okresie 2-3 tygodniowym.

Do przerwy przyzwicie, po przerwie fatalnie

W meczu ze Stalą w podstawowym składzie Albertina zastąpił Arkadiusz Kot, znowu na ławce zasiadł Radosław Kursa. W pierwszej połowie gospodarze dominowali, jednak z prowadzenia cieszyli się goście: złe ustawienie obrony pozwoliło Adrianowi Popiołkowi znaleźć się w pozycji sam na sam i skrzyżtać z okazji. Orleńta atakowały dalej, w 28. min. Nowosadko dobił strzał Macieja Wojczuka i wyrównał. Gospodarze mieli następne sytuacje, ale utrzymał się remis. W przerwie, najpewniej

w obawie przed drugą żółtą kartką, trener zdjął z boiska, dobrze prezentującego się do tej pory, Kota. Drużyna straciła impet, do gości uśmiechnęło się szczęście: wiatr pomógł lecieć dośrodkowanej w pole karne piłce, kierunek lotu zmienił Bartosz Dyszy i goście prowadzili. Kolejny gol był efektem rykoszetu od Rycaja, potem jeszcze kilka razy goście mogli podwyższyć, zakończyło się jednak 1:3.

Piłka toczy się dalej

W środę rozegrany zostanie ćwierćfinałowy mecz okręgowego

Karuzela z trenerami

Razem z Bożykiem dymisję złożyli jego asystent Przemysław Kwiatkowski oraz trener bramkarzy Mateusz Bożym. Na giełdzie następców przewinęło się m.in. nazwisko Rafała Borysiuka, za powrotem którego optuje część zawodników, pamiętających czasy, kiedy to on dowodził białozielonymi. Wszystko wskazuje jednak, że „Borys” łada chwila podpisze umowę z Podlasie. Nie wiadomo, kto zostanie jego asystentem, bo dotychczasowy najbliższy współpracownik Artur Idzikowski przekonywany jest przez działaczy Bizona Jeleniec do objęcia stołka po Borysiuku właśnie...

Jako następcy rozważani mogą być szkoleniowcy, którzy przed chwilą stracili pracę gdzie indziej: Robert Różański (ex Orleńta Łuków), Wadim Geworkian (Podlasie), Bohdan Bławacki (Stal Kraśnik) oraz szkoleniowcy związani z Orleńtami z Edmundem Koperwasem na czele.

Po meczu ze Stalą trener Bożyk wszedł do szatni i zakomunikował zawodnikom swoją dymisję.

Pucharu Polski z Lutnią Piszczac (niespodziewany pomysł związk... a w niedzielę Orleńta zagrają na wyjeździe z Łagowem. Rywal jest beniaminkiem, ale w składzie ma wielu, nie najgorzej opłacanych przez zamożnego sponsora, zawodników z wysokiej półki. Wprawdzie w dwóch ostatnich meczach przegrał z Wisłą Puławy i Sokołem Sieniawa, jednak w me-

Jutrzenka Giebułtów - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0)

Bramki: Michalec (65) - Rycaj (90+3).

Jutrzenka: Guguła - Romuzga, Zawadzki (85 Kowalski), Michalec, Bizoń, Litewka, Kaczor (46 Majcherzyk), Zieliński, Kozicki, Bawender (75 Michniak), Pietrzyk (63 Bierówka).

Orleńta: Klebaniuk - Idzikowski, Nowosadko, Wiatrak, Syryjczyk (46 Kalita), Rycaj, Kobiółka, Kamiński, Perez (57 Kot), Wojczuk, Baniulis.

Żółte kartki: Kaczor, Bierówka, Romuzga, Kozicki, Zieliński - Baniulis, Perez.

Sędziował: Mateusz Czerwień (Kraków).

Widzów 50

Orleńta - Stal Kraśnik 1:3 (1:1)

Bramki: Nowosadko 28 - Popiołek 12, Dyszy 57, Zawierucha 83

Orleńta: Klebaniuk - Rycaj, Idzikowski, Kot (46 Kursa), Wiatrak, Kamiński (77 Syryjczyk), Kalita, Wojczuk, Nowosadko, Baniulis (82 Bożym)

Stal: Borusiński - Pacocha (46 Tadrowski), Dyszy, Gajewski, Bartoś, Michalak, Wolski (72 Czelej), Ruiz (85 Nastatek), Cygan (82 Skrzyński), Zawierucha, Popiołek

Żółte kartki: Kot, Rycaj, Syryjczyk - Tadrowski, Popiołek, Gajewski
Sędziował: J. Moskal (Siedlce)
Widzów 200

czu z Orleńtami będzie wyraźnym faworytem.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA Tymczasowy duet: Przemysław Skrodziuk - Kamil Bartoszek z punktem

Podlasie dzieli się punktami z Wisłoką. „Borys” trenerem

Białczanie wywalczyli 11 punkt w sezonie. Zespół prowadzony przez „Skrodka” i „Bibsa” zremisował z solidną ekipą z Dębicy. Łada dzień nowym szkoleniowcem Podlasia będzie Rafał Borysiuk, który do tej pory odpowiadał za wyniki Bizona Jeleniec. Więcej o tym na innej stronie w aktualnym wydaniu.

- Szanujemy ten punkt. Chcieliśmy zrobić krok i po dwóch porażkach z rzędu ze Stalą Stalowa Wola i Chełmianką Chełm przerwać złą passę - mówi Przemysław Skrodziuk, zastępca Władimira Geworkiana.

W pierwszej połowie na boisku nie działo się zbyt wiele, choć swoje szanse mieli Sebastian Fedan czy też Damian Łanucha. Podlasie przycisnęło przed zmianą stron, jednak po groźnym strzale dobrze interweniował gołkiper Wisłoki, a po chwili gospodarze oddali minimalnie niecelne uderzenie.



ROZMOWA Z Przemysławem Skrodziukiem, trenerem Podlasia

„Podkręcaliśmy” się. Dobrze spałem

Jak się spało?

- A właśnie dobrze. Myślałem, że będą większe nerwy, stres. Wstałem i była mobilizacja na spotkanie. Obejrzałem mecz z Avią Świdnik, by zobaczyć jeszcze raz Wisłokę Dębicę. Wyszedłem

przed zespołem i przedstawiłem swoje uwagi.

A później?

- „Podkręcaliśmy” się, żeby wyjść i pokazać się z dobrej strony przed kibicami.

Przed wami pucharowe

wygrać. Nie ma co się oszukiwać, że po przerwie Wisłoka miała przewagę. Nie ma co się oszukiwać. W drugiej połowie przestaliśmy grać. Musimy usiąść i przeanalizować spotkanie. Nie może być tak, że pojawia się „elektrownia atomowa” - dodaje.

W końcówce arbiter z Lubaczowa pokazał trzy czerwone kartki; najpierw z boiska wyleciał Fedan, który obejrzał drugą żółtą kartkę. Jego los podzielił Tomasz Nieścieruk z Podlasia, a kilka minut później czerwień za faul taktyczny

z Huraganem i wyjazdowe z Lewartem...

- W środku tygodnia będziemy chcieli przeciwyczyć pewne warianty w warunkach meczowych, a następnie skupimy się na spotkaniu ligowym. Lubartowanie to

otrzymał Hubert Król, który nieprzepisowo zatrzymywał rywala.

Podlasie Biała Podlaska - Wisłoka Dębica 0:0

Podlasie: Krasowski - Skrodziuk, Szabaciuk, Jemioł, Całka (72 Olszewski), Mierziński, Nieścieruk, Kocoł, Dmitruk (64 Golba), Zabielski (64 Martynek), Chmielewski.

Wisłoka: Dybski - Król, Siedlik (59 Palonek), Cabała, Partyka, Kamiński (85 Kogut), Łanucha (85 Lubera), Prokop (82 Wrzosek), Rębisz (59 Zygmunt), Fedan, Sojda.

silna ekipa oparta na zawodnikach grających niegdyś w Wiśle Puławy nawet w pierwszej lidze. Jest tam Arek Maksymiuk, który w przyszłości z pewnością zagra w Podlasiu, bo tutaj zaczynał seniorską przygodę z piłką.

Żółte kartki: Jemioł, Nieścieruk - Fedan, Król, Kantor (trener), Wrzosek.

Czerwone kartki: Nieścieruk 80' za drugą żółtą kartkę - Fedan 80' za drugą żółtą kartkę, Król 83', za faul.

Sędziował: Pacholek (Lubaczów). **Widzów:** 250.

NASTĘPNA KOLEJKA



TYPUJE Paweł Zabielski, zawodnik Podlasia

Lewart - Podlasie 1:2
Wisła P. - Sokół 2:0
ŁKS Łagów - Orleńta 1:1

III LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Wisła P. - Podhale 2:2

Bramki: Paluchowski 4', Bartosiak 14' - Nawrot 61' (k), Lepiarz 69'.

Orleńta - Stal K. 1:3

Bramki: Nowosadko 28' - Popiołek 12', Dyszy 57', Zawierucha 83'.

Podlasie - Wisłoka 0:0

Avia - Lewart 0:0

KSZO - Chełmianka 2:0

Bramki: Trochim 22' (k), Stanisławski 84'.

Wólczańska - Hetman 6:1

Bramki: Pietluch 36', Olejarka 41', 66', Durda 56', 71', Masny 89' - Pokrywka 19'.

Wiązownica - Cracovia II 2:1

Bramki: Michalik 3', Dziedzic 69' - Strózik 82'.

Stal St. - Wisła S. 0:1

Bramka: Bełczowski 25'.

Sokół - Łagów 2:0

Bramki: Kitliński 37', Czerwiak 76' (s).

Jutrzenka - Korona II - przeł.

MECZE ZALEGŁE

Jutrzenka - Orleńta 1:1

Bramki: Michalec 65' - Rycaj 90+3'.

KSZO - Stal St. 1:2

Bramki: Trochim 33' - Mroziński 36', 66'.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Puławy	13	34	35:16
2	Wisła Sandomierz	13	28	23:11
3	Sokół Sieniawa	13	27	26:8
4	Wólczańska Wólka Pełk.	12	23	34:19
5	Avia Świdnik	12	23	32:11
6	Stal Stalowa Wola	11	20	19:13
7	ŁKS Łagów	12	19	18:16
8	Podhale Nowy Targ	10	18	16:11
9	Stal Kraśnik	13	15	16:20
10	KSZO Ostrowiec Św.	12	15	19:15
11	Wisłoka Dębica	12	15	11:14
12	Chełmianka Chełm	12	15	14:18
13	Siarka Tarnobrzeg	11	15	16:11
14	Orleńta Radzyń Podl.	13	15	13:24
15	Korona II Kielce	11	12	21:22
16	Lewart Lubartów	12	12	15:16
17	KS Wiązownica	12	11	14:26
18	Podlasie Biała Podlaska	11	11	17:31
19	Cracovia II Kraków	12	8	7:15
20	Jutrzenka Giebułtów	9	7	5:27
21	Hetman Zamość	12	2	8:35

NASTĘPNE KOLEJKI

(10/11.10): Lewart - Podlasie (sob., godz. 15:00), Wisła P. - Sokół (sob., godz. 15:00), ŁKS Łagów - Orleńta (niedz., godz. 15:00), Podhale - Korona II, Hetman - Jutrzenka, Chełmianka - Wólczańska, Wisłoka - KSZO, Siarka - Avia, Stal K. - Cracovia II, KS Wiązownica - Stal St., Wisła S. - pauza.

(17/18.10): Podlasie - Siarka (sob., godz. 14:00), KSZO - Lewart (sob., godz. 15:00), Orleńta - Wisła P. (sob., godz. 15:00), Avia - Wisła S., Wólczańska - Wisłoka, Jutrzenka - Chełmianka, Korona II - Hetman, Sokół - Podhale, Cracovia II - ŁKS Łagów, Stal St. - Stal K., KS Wiązownica - pauza.

MECZE ZALEGŁE: (07.10) Siarka - Podhale, (07.10) Jutrzenka - Cracovia II, (07.10): ŁKS Łagów - KS Wiązownica, (14.10., godz. 15:00): Podhale - Podlasie, (14.10): Jutrzenka - Stal St.

PIŁKA NOŻNA Tomasz Bednaruk zremisował w domu. Szczególny mecz braci Niewęglowskich

Punkt Lewartu w Świdniku

Bez goli w meczu lubartowian z Avią. Był to szczególny mecz dla Tomasza Bednaruka oraz braci Niewęglowskich: Dawida i Jakuba.

Spotkanie rozgrywane było głównie w środku boiska. Gospodarze, którzy przyzwyczaili do tworzenia wielu akcji i strzelaniu wielu bramek - zawiedli. W pierwszej części blisko szczęścia byli: Wojciech Białek i Bartosz Mroczek. Odpowiedział Dawid Pożak, lecz na posterunku był Andrzej Sobieszczyk.

Kwadrans przed końcem blisko szczęścia był Eryk Ceglarsz po akcji Dawida Niewęglowskiego, lecz znakomicie przy strzale z ostrego kąta spisał się były bramkarz Avii, obecnie broniący barw Lewart - Adrian Wójcicki.

Odpowiedź biało-niebieskich mogła być znakomita. Blisko pola karnego znalazł się Konrad Nowak, który podał do nadbiegającego Konrada Szczotki, który przestrzelił.

- Trzeba szanować punkt, bo zdobyliśmy go na boisku solidnego ligowca, który kręci się w czołowiec tabeli. Mocno walczyliśmy



Dawid (z prawej) i Jakub Niewęglowscy na szerokie wody w naszym województwie wypłynęli właśnie w Lewarcie. Obaj przez kilka sezonów reprezentowali lubartowski klub. Później przenieśli się do Chełmianki Chełm. Młodszy Dawid trafił do Avii, zaś Kuba powrócił do naszego klubu

o „oczko”. Żle wesliśmy w mecz. Byliśmy senni. Ogarnęliśmy się, jednak był to jeden ze słabszych występów pod względem fizycz-

nym i motorycznym, ale potrafiliśmy przeciwstawić się rozpędzonej Avii. Boisko było miękkie, jak gąbka i wiadomo, że w ta-

kich warunkach lepiej się bronić. Nadrabialiśmy przesunięciem, czytaniem gry. Trzeba pochwalić drużynę za konsekwencję - mówi Tomasz Bednaruk.

Avia Świdnik – Lewart Lubartów 0:0

Avia: Sobieszczyk – Dobrzyński, Kursa, Mykytyn, D. Niewęglowski, Wójcik, Uliczny, Maluga (87' Szpak), Oziemczuk (59' K. Mroczek), B. Mroczek (66' Ceglarsz), Białek.

Lewart: Wójcicki – Michałow, Budzyński, Zbiciak, Świech, Pożak, Maksymiuk, Fularski (85' Buczek), Szczotka, Najda (85' J. Niewęglowski), Żelisko (46' Nowak).

Żółte kartki: Maksymiuk, Budzyński.

Sędziował: Bagan (Kraków).

Drugi raz braci Niewęglowskich

Dawid i Jakub na szerokie wody w naszym województwie wypłynęli właśnie w Lewarcie. Obaj przez kilka sezonów reprezentowali lubartowski klub. Później przenieśli

się do Chełmianki Chełm. Młodszy Dawid trafił do Avii, zaś Kuba powrócił do naszego klubu.

Dla nich był to drugi mecz przeciwko sobie, gdy Kuba był w Lewarcie, a Dawid w zespole z Chełma. - Emocje były inne niż w pozostałych meczach. Nie dość, że jesteśmy braćmi rodzonymi to jeszcze przez wiele lat reprezentowaliśmy te same kluby. Zawsze współpracowaliśmy podczas meczów, a w sobotę każdy z nas musiał skupić się na swojej robocie w drużynach przeciwnych - mówi Jakub Niewęglowski.

- Kuba wszedł na końcówkę, ale na moją stronę, więc siłą rzeczy stoczyliśmy kilka pojedynków. Uczucia były mieszane, bo każdy chciał wygrać, ale nie kosztem brata. Skończyło się polubownym remisem - dodaje Dawid.

Bednaruk wrócił do domu

Szkoleniowiec Lewartu jest związany ze Świdnikiem, gdzie się urodził, wychował i przez wiele lat grał w piłkę. Tym razem po raz pierwszy w życiu grał przeciwko klubowi ze swojego miasta.

- Mieszkam w Lublinie i na stadion jechałem samochodem, tuż

za autobusem. Po meczu miałem spotkanie z chłopakami, z którymi pracowałem w juniorach i drugiej drużynie. Posiedzieliśmy, pogadaliśmy i zjedliśmy pizzę - mówi popularny „Dziki”.

Jak przyznaje 42-latek, nie pomylił szatni, chociaż było trochę dziwne uczucie wejść do obiektu i zająć miejsce gości, a nie jak do tej pory gospodarzy - dodaje.

Wreszcie wygrana?

W tym sezonie lubartowianie triumfowali dwukrotnie, ale po raz ostatni 16 sierpnia z KS-em Wiazownica.

Wtedy padł wynik 4:1. - Chcieliśmy przełamania, bo łapiemy remisy. Wygrana dałaby nam złapać oddech i podreperowała konto. Zrobimy co w naszej mocy, by triumfować z Podlasiem - mówi Bednaruk.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Dawid Pożak, grający asystent trenera Lewartu

Lewart - Podlasie 2:1
ŁKS Łagów - Orleń 3:1
Wisła P. - Sokół 2:1

mp

Wisła prowadziła, ale przywiozła tylko remis z Podhalem

Dwie odmienne połowy zagrali wiślacy w sobotnim meczu z Podhalem. Po pierwszej prowadzili 2:0, by po końcowym gwizdku dopisać jeden punkt.

Już w 4. minucie objęliśmy prowadzenie. Dośrodkowanie z prawej strony Bartłomieja Bartosiaka boiska celną główką sfinalizował Adrian Paluchowski. W odpowiedzi z dystansu uderzył Michał Grunt, ale ponad bramką Piotra Owczarzaka. W 14. minucie było 2:0. Po ładnej kombinacyjnej akcji w polu karnym znalazł się Bartłomiej Bartosiak i w sytuacji sam na sam z bramkarzem zdobył drugiego gola dla naszego zespołu. Wiślacy poszli za ciosem i dwukrotnie byli bliscy zdobycia gola, ale nikt nie zdołał przeciąć wstrzelonych w pole karne piłek. Niewiele pomylił się po strzale głową Emil Drozdowicz. W 43. minucie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego w poprzeczkę trafił Błażej Cyfert.

W drugiej odsłonie obraz gry się zmienił. Goście ruszyli mocniej do przodu i próbowali zaskoczyć Owczarzaka, ale nie mogli się wstrzelić. W 60. minucie w polu karnym Błażej Cyfert zahaczył jednego z nowotarzań i arbiter podyktował „jedynastkę”. Celnym strzałem bramkę kontaktową zdobył Michał Nawrot. W 69. minucie błąd w ustawieniu

wykorzystał Michał Lepiarz, zdobywając gola z bliskiej odległości. Chwilę później ten sam zawodnik uderzył w poprzeczkę. Według graczy gości piłka odbiła się za linią bramkową. Od tego momentu obydwie zespoły szukały możliwości do zdobycia trzeciego gola. Bliżej byli puławianie, którzy w 90. minucie zdobyli gola, ale sędzia odgwizdał kontrowersyjnego spalonego. Podobnie w 83. minucie, kiedy ewidentnie w polu karnym faulowany był Adrian Paluchowski.

Wisła Puławy - Podhale Nowy Targ 2:2 (2:0)

Bramki: Paluchowski 4', Bartosiak 14' - Nawrot 61' (k), Lepiarz 69'.

Wisła: Owczarzak - Cyfert, Kiczuk, Pigiel, Cheba, Skalecki, Kuban, Zając (85' Pielach), Bartosiak (70' Bągiel), Drozdowicz (75' W. Puton), Paluchowski.

Podhale: Stryczula - Lepiarz (90+3' Wajsak), Lewiński, Potoniec, Grunt (58' Mizia), Janiczak (46' Molis), Tonia, Mianowany (85' Skórski), Dynarek, Gill (46' Nawrot), Dudek.

Żółte kartki: Skalecki - Molis, Lepiarz, Zubek, Wójcik, Lewiński.

Sędziował: Mysza (Stalowa Wola).

Widzów: 650.



ROZMOWA Z Mateuszem Pielachem, obrońcą Wisły Puławy

Mam wyrozumiałą żonę

Po kilkunastu dniach wróciłeś na boisko...

- Cieszę się. W meczu z Wisłą Sandomierz zostałem sfalowany przez Krzysztofa Zawislaka. Doznałem uszkodzenia torebki stawowej w kostce. Przerwa trwała dwa i pół tygodnia.

Bolała przerwa?

- Oczywiście. W piłce nożnej kontuzje to normalna rzecz. Dobrze, że skończyło się na takim urazie. Było podejrzenie zerwania więzadeł, a wówczas moja pauza trwałaby długo dłużej.

Mimo kontuzji, byłeś z zespołem...

TRENER MA GŁOS



Marcin Zubek, Podhale
Proszę zobaczyć nagranie

Mecz możemy podzielić na dwie połowy. To nie pierwszy



- Czuję się częścią tej drużyny. Byłem w Wiazownicy, Łagowie, oczywiście również podczas spotkań przed własną publicznością. Miałem okazję cieszyć się z kolegami z punktów na

raz, kiedy byliśmy zespołem nie-stabilnym. W pierwszej części byliśmy niekonsekwentni. Po premierowej odsłonie powinniśmy przegrywać różnicą trzech goli. Zmiany wniosły bardzo dużo, poprawiliśmy płynność gry. Pokazaliśmy charakter i walkę. Muszę odnieść się do poprzeczki Lepiarza. Piłka odbiła się za linią bramkową i to metr. Proszę zobaczyć nagranie. Pozostaje złość. Mieliśmy szansę wygrać.

obcych boiskach. „Kółeczko” i wspólny śpiew to coś niesamowitego. Szczegół, że z kulą w dłoni.

Ale równie dobrze mogłeś być w domu, odpoczywając z żoną i synkiem Frankiem...

- Oczywiście, ale czuję się częścią klubu. Trudno to wytłumaczyć żonie, że wsiałam do autokaru i jadę na dwa dni. Odpowiadałem za młody zespół Wisły z rocznika 2008 i jeśli nie grałem swojego meczu to dzień później byłem z moimi podopiecznymi. Suma sumorum nie było mnie w domu w tygodniu i w weekend. Mam

wyrozumiałą żonę, która trochę się pozłości, ale jej przechodzi.

Cel na ten sezon jest jasny?

- Oczywiście. Zaczynając od atmosfery w szatni, klubie, na boisku, wszystko jest tak, jak sobie marzyłem. Nie możemy „odpłynąć”. Musimy zbudować przewagę, by wiosną być spokojnym na wiosnę.

Awans...

- Taki cel przyświeca od startu sezonu. Wzmocniliśmy i musimy wrócić na drugoligowy poziom. Nie pompujemy balonika. Zarząd postawił przed nami zadanie, by wywalczyć promocję.

a nawet 5:0. Graliśmy bardzo dobrze. Mieliśmy założenia na drugą połowę. Mierzyliśmy się z solidnym rywalem, który ostatnio wygrywał z Wisłą. Chłopcy wykonali kawał roboty, chociaż założenia były inne. Nie graliśmy wysokim pressingiem, jak przed przerwą. Zdobiliśmy punkt. Nie rozpatruje remisu jako porażki.

mp

Powiślak wyraźnie uległ Huraganowi

Mecz na szczycie dla Huraganu. Podopieczni Damiana Panka nie mieli większych problemów, by wywalczyć komplet punktów w meczu z niedawnym wiceliderem. Dwa trafienia zaliczył Paweł Radziszewski, a jedno Patryk Pakuła.

Gospodarze od pierwszych minut zespołem dominującym byli międzyrzeczanie. Efektem było trafienie Radziszewskiego. Popularny „Peja” otrzymał piłkę na od przedzierającego się lewą stroną Huberta Łukanowskiego. Z około 30 metrów podprowadził piłkę i huknął płasko tuż przy słupku.

W 69. minucie na boisku zameldował się Patryk Pakuła. 20-latkowi wystarczyło pięć minut, by podwyższyć. Prostopadłe podanie zaliczył Artur Renkowski, a rosły napastnik lewą nogą z bliska nie dał szans Michałowi Bickiemu. Wynik ustalił Radziszewski. Mateusz Panasiuk w lewym sektorze boiska wykorzystał sytuację i wyłożył piłkę na 13. metr „Peji”, który dopełnił formalności.

- Grało nam się ciężko. Huragan wygrał zasłużenie. Nie bez echa obity się przeziębienia moich zawodników. Kilku z nich w ty-



Piłkarze Powiśłaka musieli pogodzić się z wysoką porażką z liderem IV ligi

godniu nie trenowało, ewentualnie ćwiczyli z dużo mniejszym natężeniem. Nie da się oszukać choroby. Po chwili przerwy z powodów zdrowotnych trudno wyjść i prezentować się najlepiej jak się da. Międzyrzeczanie prezentowali się lepiej pod względem fizycznym i to wystarczyło. Mam nadzieję, że na Lubliniankę wrócimy do swojej dyspozycji i pokażemy się z dużo lepszej strony - mówi Kamil Witkowski, trener Powiśłaka.

- Był to z pewnością ciężki mecz dla nas pod względem fizycznym.

Nie ułożył się tak, jakbyśmy chcieli. Huragan był zespołem dominującym w tym meczu, lecz szybko wyciągnęliśmy z niego wnioski i za tydzień w Lublinie zagramy o trzy punkty - mówi Jakub Pryliński, gracz ekipy z Końskowoli.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Powiślak Końskowola
3:0 (1:0)

Bramki: Radziszewski 29', 84', Pakuła 74'.

Huragan: Czarnecki – Węregowski (88' Grochowski), Olszewski, Miroczuk, Panasiuk, Korgol (72' Czumer), Sz. Łukanowski (62' Kleber), H. Łukanowski (80' Tkaczuk), Renkowski, Radziszewski, Waniowski (69' Pakuła).

Powiślak: Bicki – Nowak, Olszewski, Ptaszyński, Kobus, Banaszek (57' Sułek), Pryliński, Wrzesiński (90+1' Murat), Bernat, Milcz, Gil.

Żółte kartki: Korgol, Miroczuk – Kobus.

Sędziował: Wieliczuk (Biała Podlaska).

Zaczynamy rewanż

W sobotę Powiślak zmierzy się z Lublinianką Lublin. Właśnie rozpocznie się runda rewanżowa. W pierwszym spotkaniu nasi wygrali 3:2 po golach Jarosława Milcza, Przemysława Sobolewskiego i Dominika Ptaszyńskiego. W meczu inaugurującym sezon Kamil Witkowski od początku dał szansę trzem graczom pozyskanym z Lublinianki, a dwóch zakończyło bój z trafieniami.

- Musimy wykasować z pamięci tamto spotkanie. Przystąpimy do gry z czystą głową. Będziemy chcieli wygrać, chociaż zdajemy sobie sprawę, że Lublinianka liczy na rewanż na własnym boisku - mówi Jakub Pryliński, zawodnik Powiśłaka.

NASTĘPNA KOLEJKA

Typuje Patryk Pakuła, zawodnik Huraganu

Opolanin - Orleń 3:1
Górnik II - Start 0:2
Lublinianka - Powiślak 0:1
Huragan - Sparta 5:0
POM Iskra - Lutnia 1:1
Bizon - Włodawianka 1:0

mp

Dwie świeczki Cielebąka. Górnik II wygrał

Łęcznianie poradzi sobie z Orleńcami Łuków. Podopieczni Sławomira Pogonowskiego wygrali 3:0.

Strzelanie tuż po przerwie rozpoczęła pochodzący z Radzyna Podlaskiego Marcel Obroślak. Podwyższył i ustalił wynik Jakub Cielebąk, który 1 października obchodził 18. urodziny. - Kuba zagrał bardzo poprawnie. To nasz wyróżniający się zawodnik. W pierwszej połowie mógł lepiej się zachować w polu karnym, jak również dograć do kolegi. Odpłacił się tuż po przerwie, asystując przy голу

Obroślaka, któremu zostało dopełnić formalności - mówi Sławomir Pogonowski, szkoleniowiec Górnika II.

Łęcznianie poszli za ciosem i strzelanie rozpoczął Cielebąk, który popisał się uderzeniem z 30 metrów z boku boiska pod poprzeczkę, a następnie przełożył przeciwnika w polu karnym i „zawinął” po krótkim rogu.

W końcówce czerwoną kartkę otrzymał Jakub Nowaczek, lecz miejscowi dowieźli pokazną wygraną do końca. Debiut w IV lidze zaliczył Sebastian Paszkowski. Pod-

stawowy bramkarz za późno zareagował i sfaulował przeciwnika poza polem karnym.

- Przed przerwą mieliśmy doskonałe okazje. Dominik Lipski dobijał w poprzeczkę, a później trafił w przeciwnika. Po przerwie zagraлиśmy konsekwentniej i strzelaliśmy bramki. Byliśmy wiodącą ekipą i prezentowaliśmy się lepiej od rywali - dodaje Pogonowski.

Trzeba wygrać

Piłkarze Górnika już w sobotę podejmą sąsiada w tabeli - Start Kras-

nystaw. - Będziemy chcieli przedłużyć passę wygranych. Zmierzymy się na własnym boisku. Punkty są nam potrzebne, bo będą się liczyły do układu tabeli na wiosnę. Czekamy na bardzo ważny bój. Z pełną rozważą podejmiemy do starcia ze Startem - mówi opiekun łęcznian.

Górnik II Łęczna - Orleń Łuków
3:0 (0:0)

Bramki: Obroślak 48', Cielebąk 58', 65'.

Górnik II: Nowaczek - Tymosiak (80' Sobiesiak), Zagórski, Duda, Kocyła, Cielebąk, Iwańczuk, Zdunek, Szalachowski (60' Kucybała), Obroślak, Lipski (46' Szady, 80' Paszkowski).

Orleń: Kuźma - Machniak, Goławski, Misza, Jaworski (49' Łukasiewicz), Kierych (60' Mądry), Szustek, Lipiński, Siwek (65' Chojniak), Siemieniuk, Soćko (70' Zabłocki).

Czerwona kartka: Nowaczek 78', za faul.

Sędziował: Tucki (Zamość).

mp

Tylko remis Opolanina z Włodawianką

W niedzielę podopieczni Daniela Szewca wybrali się do Włodawy i przywieźli stamtąd punkt. Tylko i aż punkt.

Spotkanie zaczęło się dobrze. Po wrzutce Kamila Króla Piotr Wesołowski nabiegł i z najbliższej odległości otworzył wynik spotkania. Goście wyrównali tuż przed przerwą. Piotr Pacek wykorzystał rzut karny po zagranu ręką w „szesnastce” Andrzeja Fliszkiewicza.

Po nieco ponad godzinie gospodarze mieli jeszcze większe powody do zadowolenia. Ten sam zawodnik dostał piłkę za linię obrony, wygrał starcie z defensorem i uderzył po długim rogu, zaskakując Mariusza Adamczyka. Po kwadransie wyrównał i ustalił wynik zawodów Dawid Siudy, który dobrze znalazł się w polu karnym po rzucie różnym i zamieszaniu podbramkowym. Stały fragment gry wykonywał Daniel Szewc, zaś asystował Król.

- Pozostał niedosyt. W pierwszej połowie seryjnie marnowa-

waliśmy wymarzone sytuacje. Zawodziła skuteczność. O trafienia mogli pokusić się: Król i Dominik Banach. Powiem szczerze, że gdybyśmy zdobyli przed przerwą pięć goli, nikt z Włodawianki nie miałby pretensji. Co więcej, w końcowych minutach musieliśmy gonić wynik. Mimo przeciwności strzeliliśmy bramkę i z trudnego terenu wywieźliśmy punkt. Niby przegrywaliśmy, ale gdybyśmy trafili „swoje”, skończyłoby się wysoką wygraną Opolanina. Niestety, nie zawsze ma się

to, co się chce - mówi Daniel Szewc, opiekun Opolanina.

Włodawianka Włodawa - Opolanin Opole Lubelskie
2:2 (1:1)

Bramki: Pacek 41' (k), 62' - Wesołowski 13', Siudy 79'.

Opolanin: Adamczyk - Fliszkiewicz (63' M. Banach), Siudy, Leziak, Lutsyk, D. Banach, M. Matysiak (80' Górniak), Duda, Wesołowski (82' Koneczny), Szewc, Król.

Żółta kartka: M. Matysiak.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Dominik Banach, zawodnik Opolanina

Opolanin - Orleń 2:0
Górnik II - Start 2:1
Lublinianka - Powiślak 1:3
Huragan - Sparta 3:0
POM Iskra - Lutnia 2:2
Bizon - Włodawianka 1:2

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 11. KOLEJKI

Bizon - Lutnia 1:1
Huragan - Powiślak 3:0
Górnik II - Orleń 3:0
Włodaw. - Opolanin 2:2
POM Iskra - Sparta 0:1
Lublin. - Start 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Międzyrzec Podl.	11	25	25:9
2.	Lutnia Piszczac	11	20	17:13
3.	Powiślak Końskowola	10	20	27:17
4.	Lublinianka Lublin	11	19	20:15
5.	Opolanin Opole Lub.	11	19	21:20
6.	Włodawianka Włodawa	11	18	25:13
7.	Sparta Rejowiec Fabr.	11	12	7:21
8.	POM Iskra Piotrowice	11	12	14:17
9.	Bizon Jeleniec	11	11	14:17
10.	Górnik II Łęczna	10	11	13:13
11.	Start Krasnystaw	11	9	11:17
12.	Orleń Łuków	11	5	9:31

NASTĘPNA KOLEJKA

(10/11.10): Górnik II - Start (sob., godz. 11:00), Lublinianka - Powiślak (sob., godz. 11:00), Bizon - Włodawianka (sob., godz. 15:00), Huragan - Sparta (niedz., godz. 15:00), POM Iskra Piotrowice - Lutnia (niedz., godz. 13:00), Opolanin - Orleń (niedz., godz. 15:00).

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 11. KOLEJKI

Łada - Gryf 1:0
Huczwa - Grom 0:3
Krysztal - Świdnicz. 0:0
Unia B. - Tomasovia 1:5
Kłos - Granit 0:0
Unia H. - Victoria 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	11	31	43:4
2.	Victoria Żmudź	11	26	18:6
3.	Świdniczanka Świdnik	11	20	28:14
4.	Granit Bychawa	11	17	19:13
5.	Gryf Gmina Zamość	11	17	13:16
6.	Grom Różaniec	11	16	21:11
7.	Krysztal Werbkowice	11	16	17:12
8.	Huczwa Tyszowce	11	14	19:19
9.	Unia Hrubieszów	11	13	11:17
10.	Kłos Gmina Chełm	11	11	10:19
11.	Unia Białopole	11	3	13:34
12.	Łada Biłgoraj	11	3	3:50

NASTĘPNA KOLEJKA

(10/11.10): Gryf - Victoria, Unia H. - Granit, Kłos - Tomasovia, Unia B. - Świdniczanka, Krysztal - Grom, Huczwa - Łada.

mp

Wisła - Lewart hitem

Lewart potrzebował rzutów karnych, by awansować do kolejnej batalii Pucharu Polski. Podopieczni Tomasza Bednaruka zmierzili się z LZS-em Poniatowa Wieś. Przedstawiciel Klasy A przegrywał już 0:2 z naszą ekipą po golach Aleksa Aftyki oraz debiutującego w pierwszym zespole Maksymiliana Sowcy. Miejscowi zdołali wyrównać i do wyłonienia zwycięzcy potrzebne były rzuty karny. Biało-niebiescy zwyciężyli 4:1.

W kolejnej rundzie nasi zmierzają się z Wisłą Puław. Mecz odbędzie się na boisku lidera III ligi już 20 października o godz. 18:00.

PARY ĆWIERCINAŁOWE

(07.10., godz. 15:45)
KS Drzewce - Stal Kraśnik (20.10., godz. 18:00)
Wisła Puławy - Lewart Lubartów
Granit Bychawa - Świdnicz.
Błękit Cynców - Avia Świdnik

PIŁKA NOŻNA - LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Polesie bez gry, a GKS bez punktów

Gracze Polesia Kock nie powiększyli w weekend swojego dorobku punktowego, ponieważ ich mecz z Mazowszem został przełożony. Gracze z Niemiec doznali za to trzeciej porażki z rzędu.

GKS NIEMCE

Maj w Niemczech

GKS przegrał trzeci mecz z rzędu. Na samym początku spotkania Arkadiusz Maj zmarnował dwie świetne okazje, ale za trzecim razem już się nie pomylił. Niemce mogły wyrównać, ale sędzia nie podyktował rzutu karnego po faulu na Tyccjanie Tatarze, a później Karol Stępniać uderzył w słupkę. Wynik spotkania ustalił w końcówce meczu Maj, który popisał się pięknym strzałem z 16 m, po którym piłka odbiła się od poprzeczki i przekroczyła linię bramkową.

Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1. Motor II Lublin	10	30	65:13
2. Janowianka	10	23	43:12
3. Orion Niedzwica	10	20	23:12
4. MKS Ryki	10	18	31:34
5. Avia II Świdnik	10	18	26:22
6. Orzeł Urzędów	10	16	20:13
7. Garbarnia Kurów	10	16	25:19
8. Polesie Kock	9	15	16:20
9. Wisła II Puławy	10	15	23:29
10. Stal Poniatowa	10	15	21:20
11. Sokół Konopnica	10	12	24:20
12. Piaskovia Piaski	10	9	15:37
13. GKS Niemce	10	9	15:27
14. LKS Stróża	10	8	15:31
15. Tęcza Bełżyce	10	4	6:30
16. Mazowsze Stężyca	9	3	9:38

GKS NIEMCE – ORZEŁ URZĘDÓW 0:2 (0:1)

Bramka: Maj 18', 78'. Niemce: Domownik – Samarczenko, Capała (86' Boryca), Ciastoń, Leszczyński, Nalepa (70' Sidor), Majewski, Pusiak, Tatar (78' Grzegorzczak), Gutek, Stępniać.

POLESIE KOCK

Polesie przegrało z ulewami. Ekipa z Kocka w sobotę liczyła na odniesienie piątego zwycięstwa z rzędu z ostatnim w ta-



Leon Filipiek
kierownik Polesia

Szkoda boiska

Szkoda, że nie zagraliśmy, bo jesteśmy ostatnio w formie. Jestem pewny, że byśmy wygrali z ostatnim w tabeli Mazowszem. Zmierzymy się z nimi najprawdopodobniej w środku przyszłego tygodnia. Musieliśmy przenieść ten mecz, ponieważ nasze boisko było zalane. Woda ściekała z centrum miasta, a do tego doszły duże deszcze. Nie chcieliśmy niszczyć naszej murawy, która jest na co dzień w bardzo dobrym stanie. Mazowsze i LZPN przychyliły się do naszej prośby. Inaczej musielibyśmy szukać zastępczego boiska



Jarosław Urban
kierownik GKS Niemce

Maj marnuje się w tej lidze

W grze obu zespołom przeszkadzał porywisty wiatr w Niemczech. Po pierwszych 20 minutach mogliśmy przegrywać 0:3, ale rywale wykorzystali tylko jedną okazję. Potem gra się wyrównała. Samo spotkanie mogłoby ułożyć się inaczej gdyby sędzia podyktował dla nas rzut karny po faulu na Tatarze. W końcówce jednak Arkadiusz Maj trafił na 2:0 i było już po meczu. To świetny zawodnik, który marnuje się w okręgówce. Generalnie rywale zwyciężyli zasłużenie. Trzeba przyznać, że są zespołem z naprawdę wysokiej półki

beli Mazowszem Stężyca. Szyki podopiecznym Grzegorza Białka pokrzyżowała jednak deszczowa pogoda. Obfite opady sprawiły, że boisko w Kocku nie nadawało się do gry i mecz trzeba było przenieść na 14 października.

Polesie Kock – Mazowsze Stężyca (mecz odwołany z powodu złego stanu boiska)

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 10. KOLEJKI

Orion – Janowianka 1:1
Niemce – Orzeł 0:2
Garbarnia – Wisła II 3:0
Sokół – Avia II 1:3
Motor II – Tęcza 5:0
Poniatowa – Ryki 2:3
Polesie – Mazowsze (przełożony na 14.10 z powodu złego

Trudny wyjazd

W najbliższą sobotę o godz. 10 Polesie zagra na wyjeździe z MKS Ryki. Rywale koczają w ostatnim czasie, nie licząc wysokiej porażki z rezerwami Motoru Lublin, w wysokiej formie i dla podopiecznych Grzegorza Białka z pewnością nie będzie to łatwe spotkanie.

TYP LEONA FILIPKA
Ryki – Polesie 2:2

Z wiceliderem

W niedzielę GKS-owi o punkty nie będzie łatwo, ponieważ gracze Bartłomieja Janiszewskiego zmierzają się na wyjeździe z bardzo silną w tym sezonie Janowianką. Spotkanie zostanie rozegrane 11 października o godz. 15:00.

TYP JAROSŁAWA URBANA
Janowianka – Niemce 2:2

stanu boiska)

Stróża – Piaskovia 0:3

NASTĘPNA KOLEJKA

(10/11.10): Piaskovia – Orion, Mazowsze – Stróża, Ryki – Polesie, Tęcza – Poniatowa, Avia II – Motor II, Wisła II – Sokół, Orzeł – Garbarnia, Janowianka – Niemce.

(kuba)

I liga wróciła do Lubartowa

Po raz pierwszy w tym sezonie żeńska i męska drużyna Lewartu rozegrała pierwszoligowe spotkanie na własnym obiekcie. O włos od zdobycia punktu byli w swoim starciu panowie, którzy ostatecznie ulegli jednak przyjezdnym z Radomia 4:6.

O krok od remisu

Rywalami męskiej drużyny Lewartu byli w ostatni weekend zawodnicy z IKTS Broń Radom. Spotkanie było bardzo zacięte, ale ostatecznie lubartowianie ulegli wyżej notowanym



Obie seniorskie drużyny Lewartu otrzymały przed meczem nowe bluzy oraz ramkę z gratulacjami od burmistrza Krzysztofa Paśnika

gościom 4:6. Znakomitą formą popisał się w tym spotkaniu grający trener Jakub Sagan, który pewnie wywalczył komplet punktów. Jedno „oczko” dorzucił też Mateusz Jurewicz, który pokonał Pawła Glegoła, a pół punktu

w grze deblowej zdobył Bartosz Kowalczyk. Lewart mógł się w tym spotkaniu pokusić o remis i premierowe punkty, ale niestety Norbert Jóźwiak po emocjonującej rywalizacji przegrał jednak z Jakubem Miszkurką w pią-

tym secie. Mimo porażki, dobra gra Lewartu jest dobrym prognostykiem przed kolejnymi meczami. Wszystko wskazuje na to, że lubartowianie powoli zaczynają się oswajać z wysokimi wymaganiami w pierwszoligowej stawce.

MKS LEWART AGS LUBARTÓW – IKTS BROŃ RADOM 4:6

Punkty: Sagan 2.5, Jurewicz 1, Kowalczyk 0.5, Jóźwiak 0 – Kalita 2.5, Miszkurka 2, Szymczyk 1, Glegoła 0.5.

Bronowianka za mocna

Na swoim obiekcie debiutancki

(kuba)

mecz po awansie zaliczyła też kobieca drużyna Lewartu. Młode lubartowianki uległy w nim jednak bardzo silnej Bronowiance I Kraków 1:9. Jedyne punkty dla drużyny gospodyń wywalczyły Karolina Wójtowicz i Katarzyna Jusiak, które pokonały w grze deblowej Annę Zajęc i Natalię Gajewską 3:2.

MKS LEWART AGS LUBARTÓW – KS BRONOWIANKA I KRAKÓW 1:9

Punkty: Wójtowicz 0.5, Jusiak 0.5, Anna Lipska 0, Agata Lipska 0 – Pęk 2.5, Cieślak 2.5, Gajewska 2, Zajęc 2.

SZACHY

Szachiści obsypani medalami

Jeremiasz Skrzypiec, Weronika Dajek i Klara Danił wywalczyły po trzy złote medale w wojewódzkich mistrzostwach w szachach klasycznych, szybkich i błyskawicznych.

W Lubartowie rosną mistrzowie

Znakomicie podczas Mistrzostw Województwa w szachach spisali się zawodnicy LUKS Lubartów.

W szachach klasycznych wśród ośmiolatków wygrał Jeremiasz Skrzypiec, a trzeci był Aleksander Opolski. W tej samej kategorii wiekowej dziewcząt w komplecie na podium zameldowały się za to Weronika Dajek, Nikola Howorus i Zuzanna Charytanowicz. W gronie o dwa lata starszych graczy trzeci był Franciszek Baran, a wśród dziewcząt równych nie miała sobie Klara Danił.

Jeremiasz Skrzypiec, Weronika Dajek i Klara Danił potwierdzili swoją klasę także w dwóch innych wojewódzkich mistrzostwach – w sza-

chach szybkich i błyskawicznych. Za każdym razem stawiali oni w swoich kategoriach wiekowych na najwyższych stopniach podium. Medale podczas tych zawodów zdobywali również inni zawodnicy LUKS-u: Aleksander Opolski, Jakub Howorus, Franciszek Baran, Julia Szczerba, Nikola Howorus, Kacper Czuchryta, Dominik Raczynski, Antoni Baran oraz Agnieszka Pietruszka.

Wszystkie trzy imprezy o randze mistrzostw województwa do lat 8 i 10 zostały rozegrane w Lubartowskim Ośrodku Kultury.

Rogoza i Dajek na czele

Po wakacyjnej przerwie wrócili rozgrywki Lubartowskiej Ligi Szachowej Voltmax. Po dłuższej przerwie zagrało w nich 24 szachistów. W kategorii open równych nie miał sobie Andrzej Rogoza, wyprzedzając Zbigniewa Litwińca i Alberta Kućmińskiego. W gronie szachistów do lat 18 najlepsza okazała się Weronika Dajek. Wyprzedzając Piotra Ochala i Dominika Gąskę.



Weronika Dajek jest w ostatnim czasie w znakomitej formie szachowej

(kuba)

KLASA A

Tylko Kamionka z punktami

Nasze zespoły w A klasie nie mają za sobą udanego weekendu. Aż cztery z nich przegrały swoje mecze. Nie zawiódła tylko ekipa z Kamionki, która pokonała u siebie LKS Biskupice 2:0 i zbliżyła się do przodu tabeli.

WYNIKI 9. KOLEJKI GRUPA II

Gabaryty – Amator 0:5
Serokomla – Wilki 4:1
Drzewce – Wodniak 4:0
Skrobow – Żyrzyniak 2:4
Gołęb – Draco 7:1
Kadet – Bogucin 0:1
Orły – Wawel 3:1
Góra Puławska – Michów 2:0

Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1. KS Drzewce	9	27	55:3
2. Hetman Gołęb	8	24	38:8
3. Żyrzyniak	9	24	30:8
4. Draco Kowala	9	16	24:36
5. Amator	9	15	31:16
6. Serokomla Janowiec	9	15	22:16
7. BKS Bogucin	8	15	20:15
8. KS Góra Puławska	9	15	19:16
9. Wodniak	9	13	19:21
10. LKS Skrobow	9	9	21:32
11. Wilki Wilków	9	8	15:31
12. Wawel Wąwolnica	8	6	10:18
13. Kadet Lisów	8	6	13:33
14. Gabaryty Dęblin	9	5	7:25
15. Orły Kazimierz	9	4	8:36
16. Orły Kazimierz	9	4	13:31

NASTĘPNA KOLEJKA (10/11.10): Amator – Michów (nd, 15), Wawel – Góra Puławska, Bogucin – Orły, Draco – Kadet (sb, 15), Żyrzyniak – Gołęb, Wodniak – Skrobow (nd, 11), Wilki – Drzewce, Gabaryty – Serokomla.

GRUPA III

Tur – Victoria 9:1
Ludwiniak – Tajfun 1:0
Mielgiew – Wierzchowiska 2:5
Rohland – Piotrcovia 2:1
Oleśnia – Trawena 0:7
Avenir – Krzczonovia (odwołany)
Głusk – Błękit (przełożony na 28 października)
Kamionka – Biskupice 2:0

Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1. Błękit Cynców	8	21	22:6
2. Tur Milejów	9	19	38:10
3. Perła Mielgiew	8	18	29:10
4. Ludwiniak Ludwin	9	18	28:15
5. Tajfun Ostrów Lub.	9	16	18:13
6. LKS Kamionka	9	16	17:7
7. LZS Wierzchowiska	9	16	29:19
8. Trawena Trawniki	9	14	23:20
9. Rohland Tuszów	9	14	23:22
10. LKS Biskupice	8	11	16:20
11. Victoria Rybczewice	9	10	19:25
12. Avenir Jabłonna	8	7	15:24
13. Piotrcovia Piotrków	8	6	12:29
14. GLKS Głusk	7	4	16:26
15. Oleśnia Olesniki	9	3	17:36
16. Krzczonovia	8	1	9:49

NASTĘPNA KOLEJKA (10/11.10): Victoria – Biskupice, Błękit – Kamionka (sb, 15:30), Krzczonovia – Głusk, Trawena – Avenir, Piotrcovia – Oleśnia, Wierzchowiska – Rohland, Tajfun – Mielgiew (nd, 15), Tur – Ludwiniak.

W 2020 roku w powiecie lubartowskim wykryto dziewięć ognisk afrykańskiego pomoru świń

Trzy ogniska ASF-u w powiecie. Rolnicy boją się rzezi zdrowych świń

Dwa w Jeziorzanach i jedno w miejscowości Anielówka w gminie Michów - to lokalizacje trzech ognisk afrykańskiego pomoru świń w chlewniach powiatu lubartowskiego z ostatnich kilkunastu dni. - Będziemy bronić naszych świń - zapowiadają przerwani rolnicy.

Najpierw wybili, później przebadali

21 września potwierdzono pierwsze ognisko ASF-u w Jeziorzanach - w gospodarstwie, w którym utrzymywano 26 świń. Trzoda chlewna została tam wybita, ale na tym nie poprzestano. - Świnie wybito także w gospodarstwie kontaktowym, było tam 29 sztuk trzody chlewnej. One zostały wybite, a dopiero później testy z pobranego od nich materiału potwierdziły, że były tam zakażenia wirusem afrykańskiego pomoru świń - mówi Henryk Kadłubiak, zastępca powiatowego lekarza weterynarii.

Świnie wybito tam 23 września, wyniki badań służby weterynaryjne otrzymały trzy dni później.

Skażona gmina Michów

Kolejne już, szóste ognisko ASF-u w przeciągu kilkunastu tygodni zlokalizowano w gminie Michów. Zakażenie wirusem potwierdzono tam 26 września.

- W gospodarstwie w Anielówce padła jedna świnia. Pobrano od niej krew do badań, okazała się zakażona. Druga sztuka została zabita, przekazana do Zastawia, do zakładu utylizacyjnego. Przeprowadzona została dezynfekcja - mówi Henryk Kadłubiak.

Wcześniej - w sierpniu - służby weterynaryjne potwierdziły pięć ognisk w gminie Michów, wszystkie na wschód od Michowa. Ogniska znajdowały się w promieniu kilku kilometrów. W sumie w zakażonych chlewniach znajdowało się 78 świń. Wszystkie wybito, ale na tym terenie zutylizowano więcej trzody chlewnej.



Konrad Saweczko
powiatowy lekarz weterynarii
Decyzja w sprawie losu zwierząt z tych gospodarstw zapadnie najprawdopodobniej w tym tygodniu - przyznał w poniedziałek

Kontaktowe też do wybicia

Właściciele gospodarstw uznanych za tzw. kontaktowe, zgodnie z decyzją powiatowego lekarza weterynarii Konrada Saweczko, otrzymali nakaz: „niezwłocznego zabicia, pod urzędowym nadzorem, wszystkich świń przebywających w gospodarstwie”.

- Żadna sztuka ze stada nie była badana, według mnie najpierw powinni przyjechać i pobrać próby, a jeżeli jest podejrzenie to odstawić od stada. Tak nie było. Wyrok był natychmiastowy. Od razu. Mnie to boli, że to robione jest bez pytania i bez żadnych badań! - denerwował się jeden z rolników podczas niedawnej sesji Rady Gminy w Michowie, gdzie omawiano ten temat.

W gospodarstwach kontaktowych wybito ponad 100 sztuk świń. Z rezultatów badań, które spłynęły później, wynika, że nie było w nich zakażonych zwierząt.

- My nie mamy wyjścia. W bezpośredniej odległości od ognisk i tak byśmy wybili, i tak w gospodarstwach, które są dosyć blisko. Tych gospodarstw nie było wiele. I z tego powodu, że w tym okręgu wystąpiły liczne ogniska, nastąpiły wybicia w gospodarstwach trochę bardziej oddalonych - wyjaśniali hodowcom przedstawiciele lubartowskiego PIW-et.

Na jakiej podstawie jedno gospodarstwo w strefie zapowietrzonych uznano za kontaktowe, a inne nie? Przedstawiciele inspekcji weterynaryjnej tłumaczyli podczas wspomnianej sesji, że znaczenie

ma np. odległość od ogniska, topografia terenu, przemieszczanie się ludzi.

Będą bronić świń

Po wykryciu kolejnego ogniska ASF-u w gminie, we wspomnianej Anielówce, okoliczni rolnicy obawiają się, że w jeden dzień ich hodowle zostaną zutylizowane.

- W Katarzynie I i Katarzynie II są rolnicy mający świnie. Jedni po 20 sztuk, inni po 30, są też tacy, co mają 70 świń. I my się boimy, że i u nas wybiją zdrową trzodę. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że będzie decyzja o wybicciu naszych stad - mówił nam w piątek jeden z rolników z Katarzyna (nazwisko do wiadomości redakcji). - Jak świnie są zakażone, no to rozumiemy. Ale zdrowe zwierzęta? Na to się nie godzimy. Będziemy bronić naszych świń - dodawał mieszkaniec gminy Michów, choć nie precyzował, co miał konkretnie na myśli, mówiąc o obronie trzody chlewnej.

- Na razie przeprowadzamy badania. Decyzja o wybicciu świń może zapaść nawet, jeśli okaże się,

Rolnik z Katarzyna
Wybić zdrowe zwierzęta? Na to się nie godzimy. Będziemy bronić naszych świń

W gospodarstwach kontaktowych w gminie Michów wybito ponad 100 sztuk zdrowych świń

że zwierzęta są zdrowe. Decyzja w sprawie losu zwierząt z tych gospodarstw zapadnie najprawdopodobniej w tym tygodniu - przyznał w poniedziałek Konrad Saweczko. - A to dlatego, że w okolicy zaczęły występować przypadki u dzików, a te gospodarstwa są oddalone w prostej linii około kilometra od ognisk. To nieduża odległość, a często zdarza się, że gospodarstwa w takiej odległości są wtórnymi ogniskami ASF-u - wyjaśnia powiatowy lekarz weterynarii.

Dominik Smagała

Rodzice chcą separacji przedszkolaków od pierwszoklasistów. Wójt: Jest za mało dzieci!

Dzieci 6-letnie i pierwszoklasiści ze Szkoły Podstawowej w Nowodworze mają wspólnie niektóre zajęcia. Nie spodobało się to rodzicom uczniów klasy I, więc proszą o nieco inny podział. Dzieci jest zbyt mało, żeby rozdzielać - nie pozostawiają złudzeń decydenci.

Z powodu ilości dzieci

Stanowisko rodziców przedstawił na ostatniej sesji Rady Gminy Lubartów Aleksander Woliński, wiceprzewodniczący RG Lubartów i sołtys Nowodworu - Piaski.

- Rodzice uczniów klasy pierwszej piszą pismo z prośbą do wójta i rady gminy, żeby dzieci w zerówce i w klasie pierwszej nie były łączone, tylko tak jak to było dotychczas - przekazał prośbę.

Wójt gminy Krzysztof Kopyś, jak wyjaśnił, zdecydował o łączeniu młodszych klas w SP w Nowodworze z uwagi na ilość dzieci uczęszczających do szkoły w tym roku szkolnym. Wylczył, że z Nowodworu lub Nowodworu Piaski ponad 20 dzieci rodzice zapisali do przedszkola w Lubartowie, a pięcioro dzieci do

pierwszej klasy w mieście.

- Jeżeli te dzieci trafiłyby do szkoły w Nowodworze, z pewnością nie byłoby potrzeby tworzenia łączeń. Tak że zapraszam do naszej szkoły w Nowodworze, a nie do Lubartowa, dla nas to też jest lepiej, bo zajęcia w bardziej komfortowych warunkach będą się odbywały, dla nas też to jest zysk, bo wpływałaby subwencja oświatowa - stwierdził.

- Podobnie jest w innych, mniejszych szkołach - Annoborze, Szczekarkowie, Brzezinach. Takie łączenia występują z powodu ilości dzieci - uzasadniał.

W trosce o rozwój intelektualny

Według rodziców dzieci klasy I obecnie wprowadzony podział dzieci w szkole nie jest korzystny. Chętniej widzieliby swoje pociechy w jednej klasie, liczącej 8. dzieci. Tymczasem w połowie zajęć uczestniczą oni wspólnie z „0” Oddziałem Przedszkolnym, do którego należy w sumie 5. dzieci. Łącznie daje to liczbę 13. dzieci w jednej klasie.

Zdaniem dyrektora szkoły Magdalena Jezior taki system nauczania nie wiąże się z obniżeniem jakości procesu kształcenia.

- Wcześniej nie było łączeń ponieważ klasy były bardziej liczne, teraz okazało się, że dzieci jest mniej i wspólnie z organem prowadzącym podjęliśmy decyzję o połączeniu klas. Chcąc zadbać o to, żeby szkoły funkcjonowały przy mniejszej liczbie uczniów musimy wybrać takie rozwiązania, które na to pozwolą - uzasadniała w rozmowie ze Wspólnotą dyrektor szkoły. Prosiła rodziców o wyrozumiałość.

- Jeśli organ prowadzący chce utrzymać wszystkie szkoły wychodząc na przeciw oczekiwaniom rodziców, to takie rozwiązanie nie jest może idealne, ale na pewno nie będzie z niekorzyścią, jeżeli chodzi o proces edukacji. Jeśli grupa byłaby 25. dzieci, to rozumiem, mogłoby to stanowić problem, natomiast przy tak nielicznej grupie połączenie nie powinno się odbić negatywnie na edukacji zarówno klasy pierwszej, jak i dzieci w oddziale „0” - dodaje. Zgoła mniej sprzyjającym edukacji rozwiązaniem według dyrektora jest łączenie dzieci 6 - letnich z młodszymi rocznikami.

- Wiadomo, że w przypadku młodszych dzieci brana jest pod uwagę głównie zabawa, a w połączeniu z klasą pierwszą jest to nauka i zabawa, i głównie nauka. Uwa-

żam, że w tym wypadku krzywdą dzieciom się z tego tytułu nie stanie. Gorzej byłoby gdybyśmy połączyli je w jedną grupę z maluchami - stwierdza.

Dyrektor dodała, że także własne dziecko widziałaby raczej w połączeniu z dziećmi starszymi, które mogą wpłynąć pozytywnie na proces nauczania.

- Myślę, że bunt powstał z tego względu, że to jest pierwszy rok, kiedy u nas taki sposób łączenia się pojawił. Rodzice obawiają się, że to może wpłynąć na edukację. Z doświadczenia wiem, bo pracowałam i w szkole w Mieczysławce, gdzie też były klasy łączone, że tak naprawdę przy dobrej organizacji pracy naprawdę dzieci nie tracą na edukacji przy tak nielicznych klasach. Gdybym wiedziała, że to zagrazi to realizacji podstawy programowej to oczywiście byśmy oponowali - uspokajała Magdalena Jezior.

Podobne łączenia między innymi w Szczekarkowie

System łączenia klas w małych wiejskich szkołach spowodowany mniejszą liczbą dzieci od dawna funkcjonuje m. in. w szkole podstawowej w Szczekarkowie. Według



Magdalena Jezior
dyrektor SP w Nowodworze

Uważam, że takie połączenie będzie z korzyścią dla dzieci, gorzej jest moim zdaniem, jeżeli 6 - latki są z 5 - latkami i dziećmi młodszymi w jednej grupie, niż jak 6 - latki są łączone z pierwszą klasą, kiedy tak naprawdę dzieci sześciolatek są już o krok od rozpoczęcia edukacji w szkole

dyrektor tej placówki, Anny Zmysłowskiej łączenie klas w jej szkole sprawdza się i nie jest niekorzystne dla rozwoju uczniów.

- Klasy u nas od dawna są łączone, ze względu na małą liczbę dzieci. Jesteśmy zadowoleni z podziału, jaki mamy, bo rozważana była też opcja połączenia 6-latków z najmłodszymi dziećmi, czyli oddziałem przedszkolnym od 3-5 lat. I rodzice bardzo walczyli, żeby 6-latkowie byli z pierwszą klasą, bo jednak wówczas więcej się nauczą, niż z tymi najmłodszymi dziećmi,



Krzysztof Kopyś
wójt gminy Lubartów

Kwalifikujących się dzieci do oddziałów przedszkolnych, które nie uczęszczają do szkoły w Nowodworze, a do miasta Lubartów, a są mieszkańcami Nowodworu lub Nowodworu Piaski jest ponad 20. dzieci, plus pięcioro dzieci do pierwszej klasy. Jeżeli te dzieci trafiłyby do szkoły w Nowodworze z pewnością nie byłoby potrzeby tworzenia łączeń

które dopiero zaczynają chodzić do przedszkola. Oddział przedszkolny 6 - latków, czyli tzw. „zerówka” ma przygotowanie przedszkolne z pierwszą klasą - potwierdza dyrektor.

Do Szkoły Podstawowej w Szczekarkowie w tym roku szkolnym uczęszcza czworo dzieci sześciolatek, i ośmiu pierwszoklasistów. Po połączeniu na niektóre zajęcia daje to liczbę 12. dzieci w klasie 0-1.

Magdalena Sych

Trojak zarobił kilkanaście razy więcej od Kukiera i Janka

Henryk Kukier - 7,6 tys. zł, Robert Janek - niecałe 15 tys. zł, Katarzyna Józwiak - 6,2 tys. zł. Na drugim biegunie Mariola Szczuchniak - blisko 65 tys. zł i Andrzej Trojak - ponad 90 tys. zł dochodu w ubiegłym roku. Takie kwoty podali radni z Michowa w swoich oświadczeniach majątkowych za 2019 rok. Dochody są podawane brutto. Większość składników majątku wchodzi w skład małżeńskiej wspólnoty majątkowej.

MS

Imię i nazwisko, wiek, zawód	Zarobki/Dochody	Oszczędności/Długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy
 Roman Adamczyk 59 lat, działalność gospodarcza - naprawa sprzętu elektronicznego RTV	21,6 tys. zł - z działalności, 9,6 tys. zł - dieta	Brak	Dom 127 mkw. - 160 tys. zł	Brak
 Roman Aftyka 62 lata, emerytowany nauczyciel	34,1 tys. zł - emerytura, 2 tys. zł - z gospodarstwa, 4,8 tys. zł - dieta, 1,3 tys. zł - umowa zlecenie, 1,6 tys. zł - umowa o dzieło	Oszczędności: 10 tys. zł	Dom 150 mkw. - 300 tys. zł, mieszkanie 65 mkw. - 300 tys. zł, gospodarstwo rolne 2 ha - 150 tys. zł, działka 0,1 ha + udział w drodze 0,2 ha + dom letniskowy w budowie - 50 tys. zł	Brak
 Zbigniew Gradziński 61 lat, emeryt	42,1 tys. zł - emerytura, 4,8 tys. zł - dieta, 1,1 tys. zł - inne źródła	Oszczędności: 20 tys. zł, papiery wartościowe na kwotę 370 zł; długi: 15 tys. zł - MPKZP	Dom 40 mkw. - 20 tys. zł, mieszkanie 52 mkw. - 110 tys. zł, gospodarstwo rolne 1,1 ha - 40 tys. zł	Toyota Corolla Verso 2005 r.
 Robert Janek 45 lat, rolnik	10 tys. zł - z gospodarstwa, 4,8 tys. zł - dieta	Oszczędności: 100 tys. zł; długi: 50 tys. zł - kredyt hipoteczny na zakup ziemi	Dom 120 mkw. - 150 tys. zł, gospodarstwo rolne 29 ha - 450 tys. zł	Ciągnik Case 1994 r, kombajn Bizon 1981 r, ciągnik MTZ 1986 r., samochód BMW 2004 r.
 Katarzyna Durczak 46 lat, sołtys Miastkówka	5 tys. zł - z gospodarstwa, 657 zł - wynagrodzenie prowizyjne, 4,8 tys. zł - dieta radnego, 1,4 tys. zł - dieta sołtysa, 4,8 tys. zł - umowa zlecenie	Brak	Dom 193 mkw. - 150 tys. zł, gospodarstwo rolne 5,1 ha - 100 tys. zł	Brak
 Mirosław Łoboda 42 lata, diagnosta w SprintBus	27,1 tys. zł - zatrudnienie, 4,8 tys. zł - dieta, 3,2 tys. zł - działalność nierejestrowana żony, 3,1 tys. zł - czynsz dzierżawczy	Oszczędności: 30,5 tys. zł	Dom 120 mkw. - 350 tys. zł (majątek żony), gospodarstwo rolne 2,7 tys. zł - 45 tys. zł, działka 0,2 ha + garaż - 40 tys. zł (majątek żony)	Volkswagen Sharan 2005 r., ciągnik Ford 1997 r.
 Wiesław Nogalski 54 lata, rolnik	15 tys. zł - z gospodarstwa, 4,8 tys. zł - dieta	Brak	Dom 100 mkw. - 61,9 tys. zł, gospodarstwo rolne 14,7 ha - 80 tys. zł	Brak
 Katarzyna Józwiak 32 lata, rolnik	1,4 tys. zł - dieta sołtysa, 4,8 tys. zł - dieta radnego, 503 zł - prowizja podatku rolnego	Długi: 78,4 tys. zł - kredyt hipoteczny na rozbudowę domu	Dom 160 mkw. - 350 tys. zł, gospodarstwo rolne 3,5 ha - 140 tys. zł	Ursus-C360 1980 r., Opel Signum 2006 r., Ford Mondeo 2008 r.
 Henryk Kukier 58 lat, własna działalność gospodarcza - naprawa silników elektrycznych	2,8 tys. zł - z działalności, 4,8 tys. zł - dieta	Oszczędności: 6 tys. zł	Dom 190 mkw. - 30 tys. zł, gospodarstwo rolne 1,8 ha, działka budowlana 0,1 ha - 25 tys. zł	Brak
 Mariola Szczuchniak 47 lat, rolnik	60 tys. zł - z gospodarstwa, 4,8 tys. zł - dieta	Długi: 1,1 mln zł - kredyt na zakup maszyn, ziemi i środków do produkcji rolnej	Dom 200 mkw. - 300 tys. zł, gospodarstwo rolne 67 ha - 1,7 mln zł	Ciągnik 2013 r. - 180 tys. zł, ciągnik 2015 r. - 280 tys. zł, kombajn zbożowy 2016 r. - 650 tys. zł, pozostałe maszyny rolnicze - 250 tys. zł, Audi A6 2007 r. - 22 tys. zł
 Krystyna Szymanek 57 lat, pracownik senior w dziale PLS w Carrefour	31,3 tys. zł - z zatrudnienia, 6 tys. zł - dieta	Długi: 33 tys. zł	Dom 230 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo rolne 4,3 ha - 40 tys. zł	Ciągnik MF-255 1988 r.
 Andrzej Trojak 42 lata, główny specjalista w Starostwie Powiatowym w Lubartowie	58,9 tys. zł - z zatrudnienia, 1 tys. zł - ZFŚS, 3,7 tys. zł - praca w Powiatowej Komisji Lekarskiej, 4,8 tys. zł - dieta, 21 tys. zł - z gospodarstwa, 1,7 tys. zł - własna działalność	Oszczędności: 95,5 tys. zł	Dom 190 mkw. - 220 tys. zł, gospodarstwo rolne 1,5 ha - 30 tys. zł, cztery działki - 139 tys. zł	Brak
 Ewa Włodarczyk 54 lata, rolnik	19 tys. zł - z gospodarstwa, 6,2 tys. zł - dieta radnego i sołtysa, 1,4 tys. zł - prowizja od podatku	Oszczędności: 59 tys. zł	Dom 100 mkw. - 170 tys. zł, gospodarstwo rolne 32,1 ha - 700 tys. zł	Ciągnik New Holland 2009 r., Kia Ceed 2013 r., Volkswagen T-ROC 2019 r.
 Marian Wicha 75 lat, emeryt	30,7 tys. zł - emerytura, 4,8 tys. zł - dieta	Oszczędności: 25 tys. zł	Dom 57 mkw. - 100 tys. zł	Brak
 Renata Żeleźnik 51 lat, rolnik	7 tys. zł - z gospodarstwa, 11,8 tys. zł - renta chorobowa, 4,8 tys. zł - dieta	Oszczędności: 25 tys. zł, 1,7 tys. euro	Dom 130 mkw. - 100 tys. zł, gospodarstwo rolne 3,5 ha - 18 tys. zł	Ciągnik C-360 1992 r. - 17 tys. zł, Opel Zafira 2007 r. - 15 tys. zł, Nissan

Dziesięciolatek potrącony w Kaznowie



29 września w Kaznowie 10-letni rowerzysta chciał zawrócić na jezdni swoim rowerem. Chłopiec podczas skrętu wjechał wprost pod nadjeżdżający samochód Citroen. 10-latek został przetransportowany do szpitala na badanie. 71-letni kierujący Citroena był trzeźwy.

Opel wjechał do rowu w Lubartowie, kierowca znalazł się pod wodą

W piątek 2 października około godziny 21 Opel Astra jadący od strony ul. Nowodworskiej zjechał z drogi do przydrożnego rowu przy ul. Krańcowej.

Gdy na miejsce przybyły służby ratunkowe, pojazd leżał na dachu, częściowo zanurzony w wodzie. Jednemu z dwóch mężczyzn jadących samochodem - 49 - letniemu mieszkańcowi gminy Lubartów udało się wydostać o własnych siłach.



Opel wjechał do rowu, kierowca znalazł się w wodzie, miał zanurzoną głowę

Kierowca, 51 letni mieszkaniec tej samej gminy, był jednak uwięziony wewnątrz Opla. Miał

głowę zanurzoną w wodzie i nie dawał oznak życia. Strażacy dostali się do niego

przy pomocy sprzętu hydraulicznego. Został wydobyty z samochodu na desce ortopedycznej. Trafił do szpitala. Trafił tam też jego pasażer. W akcji ratunkowej udział brały 2 zastępy JRG Lubartów oraz zastępy OSP w Brzezinach i OSP w Wólce Rokickiej.

Ze względu na stan kierowcy nie było możliwości zbadania jego trzeźwości. Policja czeka na wynik badania w szpitalu. Wiadomo jednak, że kierowca nie miał uprawnień do kierowania.

Marcin Kusyk

Setne urodziny z pompą i medalami dla druhów



Po mszy św. nastąpił przemarsz kompani honorowej strażaków, orkiestry dętej, pocztów sztandarowych, zaproszonych gości oraz całej społeczności na plac przed remizą OSP w Ostrowie Lubelskim
FOT. Jakub Powałka



Ważnym punktem uroczystości były odznaczenia. Uchwałą prezydium Zarządu Głównego ZOSP RP nadano Złoty Znak Związku dla OSP w Ostrowie Lubelskim. Dekoracji dokonał Marian Starownik - prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP w Lublinie
FOT. Jakub Powałka

Złotym Znakem Związku odznaczono: dh Tadeusz Bemacki, dh Czesław Drozd i dh Tadeusz Górný.

Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” zostali uhonorowani: dh Dominik Brzyski, dh Stanisław Drabik, dh Leon Gruszczyk, dh Łukasz Kowalski, dh Zygmunt Kwit, dh Władysław Miedzanowski, dh Halina Mąka, dh Mirosław Marciniak, dh Michał Marciniak.

Srebrne medale otrzymali: dh Marcin Kapitan, dh Bogdan Kutkiewicz, dh Józef Woźniak, dh Krzysztof Wróbel, dh Patryk Wróbel.

Natomiast brązowe: dh Mateusz Domański, dh Dawid Drabik, dh Hubert Joško, dh Jakub Kubera, dh Agnieszka Smyk, dh Kazimierz Zabłuda.

Odznakę „Wzorowy strażak” otrzymali: dh Kamil Barszcz, dh Bartłomiej Drabik, dh Ryszard Kowalski, dh Kamil Kozicki, dh Karolina Łubkowska, dh Mateusz Sidor

Strażacy Ochotniczej Straży Pożarnej w Ostrowie Lubelskim w niedzielę, 26 września, fetowali swoje święto.

Powodów do celebrowania nie brakowało. Z okazji 100-letnich urodzin jednostka otrzymała nowy sztandar, ufundowany przez wdzięcznych za bezinteresowną pomoc ostrowian, Złoty Znak Związku, tablicę pamiątkową, a druhowie zostali odznaczenia medalami za zasługi dla pożarnictwa.

Oficjalne uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej i parady, której przewodziła orkiestra dęta OSP w Ostrowie Lubelskim na czele z kapelmistrzem p. Wojciechem Durakiem. Ważną częścią rytuału strażackiego było wbijanie gwoździ na drzewcu sztandaru i wpis do księgi pamiątkowej przez zaproszonych gości.

Na czele druhów stoi Władysław Kowalik, prezes OSP w Ostrowie Lubelskim, który jako gospodarz dokonał otwarcia uroczystości.

Henryk Klementewicz,
Magdalena Sych



Obchody rocznicowe rozpoczęła uroczysta msza św. sprawowana przez ks. Stanisława Kluskę – proboszcza parafii Ostrów Lubelski, podczas której został poświęcony nowy sztandar, ufundowany przez mieszkańców jako wyraz wdzięczności za długoletnią, pełną poświęcenia działalność jednostki OSP w Ostrowie Lubelskim
FOT. Jakub Powałka



Na placu przy remizie strażackiej wybrzmiał hymn państwowy i wciągnięto flagę państwową na maszt. FOT. Jakub Powałka

Przecinali wstęgi

Siedem kilometrów nowego asfaltu w gminie Ostrów

Rozkopaczew, Kolechowice i Kaznów Kolonia - przejeżdżający przez te miejscowości w gminie Ostrów Lub. mogą korzystać z nowych, równych asfaltowych dróg.

W sumie to nieco ponad 7 km nowych nawierzchni asfaltowych. Ich modernizacja rozpoczęła się jesienią ub.r., a skończyła kilka tygodni temu.

- Dotychczas te drogi były sypane żużlem, tłuczniowe, grunto-we. Były bardzo drogie w utrzymaniu, a remontować je trzeba było niemal nieustannie. A to odcinki w środku miejscowości, przy zabudowaniach. Teraz jest tu wysokiej jakości asfalt. On



1 października oprócz lokalnych samorządowców wśród przecinających wstęgi byli m.in. Lech Sprawka - wojewoda lubelski, Lucjan Mileszczyk - wicestarosta lubartowski, ks. Stanisław Kluska - proboszcz parafii Ostrów Lubelski i ks. mgr Stanisław Jastrzębski - proboszcz parafii Rozkopaczew

posłuży mieszkańcom pewnie z kilkadziesiąt lat - cieszy się Józef Gruszczyk, burmistrz Ostrowa Lub. - Drogi są dla ludzi najważniejsze. Jest wielu młodych mieszkańców, którzy mówią, że

są gotowi zostać w naszej gminie na lata, pobyć tu, bo mogą przecież dojeżdżać do pracy w innych miejscowościach. Ale chcą mieć po czym jeździć. Równa, asfaltowa droga w XXI

wieku to nie jest żaden luksus, to standard - dodaje szef miejscowego Urzędu Miasta.

Drogi udało się zmodernizować dzięki dużemu dofinansowaniu z programu Funduszu Dróg

WYREMONTOWANE DROGI W GMINIE OSTRÓW LUB.

Rozkopaczew (dwie drogi) - długość: 2,99 km, koszt: 2,1 mln zł, dofinansowanie: 1,47 mln zł

Kolechowice - długość: 1,24 km, koszt: 964 tys. zł, dofinansowanie: 675 tys. zł

Kaznów Kolonia (dwie drogi) - długość: 2,77 km, koszt: 1,56 mln zł, dofinansowanie: 1,09 mln zł

Samorządowych. Cała inwestycja - łącznie 7 km wybudowanego asfaltu - kosztowała ponad 4,6 mln zł. Dofinansowanie wyniosło 3,2 mln zł, resztę dołożyła gmina. - Przez dwa ostatnie lata wybu-

dowaliśmy w gminie 11 km dróg, a odkąd jestem burmistrzem, czyli przez ostatnie sześć lat, 21 km dróg. Inwestycji drogowych na taką skalę nigdy w historii tej gminy nie było - podkreśla Józef Gruszczyk.

Przed samorządem z Ostrowa Lub. kolejne inwestycje drogowe.

Już rozpoczął się remont, liczącego 3,3 km odcinka drogi gminnej pomiędzy miejscowościami Kolechowice Kol. i Kolechowice Wieś. Ta inwestycja również jest dofinansowywana w wysokości 70 proc. kosztów z FDS. Wykonaniem zadania zajmuje się PRD Lubartów, który wycenił prace budowlane na 1,73 mln zł. Nowy asfalt ma być gotowy wiosną 2021 roku.

Dominik Smagała

INFORMACJA

Wójt Gminy Niedźwiada na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że od 06.10.2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiada na tablicy ogłoszeń na II piętrze, na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu dotychczasowemu najemcy.

Wójt Gminy Michów

informuje, że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65) na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy, BIP; oraz na stronie internetowej www.gminmichow.pl znajduje się wykaz nieruchomości ozn. nr 421 o pow. 0,18 ha przeznaczonej do zbycia położonej w obrębie ewidencyjnym Rudno I gm. Michów.

Wójt Gminy Ostrówek Informuje

Na stronie internetowej <http://ugostrowek.bip.lubelskie.pl>, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Ostrówek, oraz tablicy ogłoszeń w miejscowościach Leszkowice i Luszawa został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykaz został wywieszony na okres od dnia 06.10.2020 r. do 27.10.2020 r. Szczegółowe informacje dotyczące wykazu można uzyskać w Urzędzie Gminy Ostrówek, pok. nr 20, tel. 81 8562733.

Minister Błaszczak w Kocku wręczył sztandar 19. Brygadzie Zmechanizowanej

19. Lubelska Brygada Zmechanizowana nosi imię gen. Franciszka Kleeberga, dowódcy SGO „Polesie”, która w dniach 2-5 października 1939 r. stoczyła z Niemcami bitwę pod Kockiem. Dowódcą brygady jest gen. bryg. Michał Rohde, prawnuk gen. Kleeberga.

Wręczenia sztandaru dokonał w niedzielę, 4 października, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. Przekazał sztandar generałowi, a ten wręczył go pocztowi sztandarowemu brygady. Na sztandarze, między ramionami krzyża rycerskiego, są herby województwa lubelskiego - na znak, że brygada stacjonuje w Lublinie, i Kocka - dla uczczenia bitwy pod Kockiem. Jest też wizerunek Matki Bożej Żołnierskiej, patronki żołnierzy września 1939 r. z sanktuarium



Minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak wręczył sztandar generałowi Michałowi Rohde, ten ucałował go i przekazał pocztowi sztandarowemu brygady

w Woli Gułowskiej. Jest też odznaka 19. Brygady.

Po uroczystościach około 100 oficjeli spotkało się na obiedzie w miejscowym Prezydencjum.

Marcin Kusyk



Na kockim rynku eksponowano sprzęt wojskowy. Na zdjęciu zestaw przeciwlancowy



Tomasz Futera
burmistrz Kocka

- To doniosła uroczystość, uświetniona otrzymaniem sztandaru przez 19. Brygadę. Na sztandarze widnieje herb Kocka. To tutaj 81 lat temu miała miejsce ostatnia bitwa w 1939 r. Jesteśmy na rynku w Kocku, który był bardzo zniszczony, kościół był bardzo zniszczony. Mamy pomnik gen. Kleeberga, muzeum miejskie, muzeum parafialne, cmentarz wojenny, na którym spoczywa gen. Kleeberg. Dwa lata temu rozbudowaliśmy miejsce upamiętnienia gen. Kleeberga, dodając przy pomniku nazwiska dowódców, bez których bitwa nie przebiegałaby tak jak to się działo. A teraz prawnuk gen. Kleeberga został dowódcą 19. Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej. Myślę, że współpraca z brygadą będzie coraz lepsza. Gen. Rohde przyjeżdżał na uroczystości do Kocka, kiedy służył na zachodzie Polski, 600 km stąd. Teraz będzie łatwiej



Gen. bryg. Michał Rohde
dowódca 19. Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej

- Spotykałem podkomendnych generała Kleeberga. To źródła najlepszej informacji historycznej, nie da się tego nigdzie wyczytać. Z jaką pasją oni przekazywali informacje! Spotykałem np. pułkownika Zbigniewa Makowieckiego, który najpierw był podkomendnym gen. Kleeberga, a potem gen. Maczka



Jednym z prezentowanych pojazdów był czołg Leopard, przywieziony na lawecie, żeby nie zniszczyć nawierzchni drogi



W uroczystości uczestniczył jeden z ostatnich żyjących żołnierzy generała Kleeberga, podpułkownik Mieczysław Żygłłowicz

Słone podwyżki za wynajem remiz i świetlic. Radni: Do tej pory było jak za darmo!

Sporo więcej trzeba będzie zapłacić za wynajem remiz i wiejskich świetlic na prywatne uroczystości. - Podwyżka z 50 na te 200 złotych i tak nie pokrywa kosztów wypożyczenia tej sali - uważa radna Dorota Misiarz z Lisowa.

Radni podnoszą kwotę za wynajem lokali

- Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby stawka 50 zł była utrzymana, to jest - powiem wprost - śmieszna stawka, według tego jakie koszty są ponoszone utrzymania takich obiektów - stwierdziła podczas obrad samorządu gminy Lubartów radna Jagoda Włoch z Annoboru.

Wzrost opłaty - według zwolenników podwyżek w Radzie Gminy -

zapropoować mieli sami mieszkańcy, w tym członkowie kół gospodyń wiejskich, którzy muszą z własnych środków płacić za uszkodzone podczas imprez naczynia czy sprzęt.

Nie możemy sponsorować!

- 50 zł to jest po prostu czysty sponsoring prywatnych komercyjnych imprez, gdzie organizuje się poprawiny po weselach, komunie, czy innego typu wydarzenia prywatne na około 50-60 osób. Z obiektu korzysta się, nie oszukujemy się 3 dni - sobota, niedziela, poniedziałek. Kwota 50 zł za dobę, plus 50 zł za media to jest po prostu sponsoring, czysty sponsoring. Gmina po prostu urzęduje komuś prywatne imprezy - szacowała (kalkulowała) radna Włoch.

- Myślę, że to będzie najlepsze rozwiązanie, kwota 200 zł za dobę.

Opłata nie jest zbyt wysoka, wydaje mi się - twierdził Mirosław Mika, przewodniczący komisji budżetowej.

Słono za ten wynajem

Innego zdania niż większość radnych była Anna Dobrzyńska - radna gminy Lubartów i sołtys Baranówki. Ponieważ odpowiada za świetlicę wiejską w swojej miejscowości nie chciała, żeby mieszkańcy musieli tak słono płacić za wynajem.

- Budynki te powinny być typowo przeznaczone dla naszych mieszkańców, a kwota 200 zł za dobę wynajmu i 1000 zł kaucji uważam, że jest za wysoka. Występuję z wnioskiem o 200 zł za użyczenie lokalu na czas weekendu i 500 zł kaucji - wnioskowała Dobrzyńska po rozeznaniu, które, jak twierdziła, zrobiła w innych gminach.

Taki obiekt, że cieszy oko

Jedenastu na 14 obecnych na sierpniowej sesji RG Lubartów radnych poparło podwyżkę do 200 zł za dobę, dwoje wstrzymało się od głosu. Anna Dobrzyńska była przeciwna.

Opłata nie będzie pobierana dla mieszkańców spotykających się w sprawach sołeckich, oraz w celu integracji. Zapłacą tylko ci, którzy będą chcieli wypożyczyć sale komercyjnie, oraz na przykład na imprezy okolicznościowe.

Głosowanie odbyło się w świetlicy wiejskiej w Nowodworze - nowiutkim obiekcie wybudowanym dla mieszkańców, dzięki wsparciu środków unijnych. Nowodworzanie mają powody do zadowolenia, ale na wynajem lokalu będą musieli jeszcze trochę poczekać.

- Ten obiekt ma służyć integracji



Anna Dobrzyńska
radna gminy Lubartów, Baranówki

- Budynki te powinny być typowo przeznaczone dla naszych mieszkańców, a kwota 200 zł za dobę wynajmu i 1000 zł kaucji uważam, że jest za wysoka

mieszkańców, czyli mogą się tutaj spotykać seniorzy, KGW, mieszkańcy integrować na zebraniach. Skorzystaliśmy z tego projektu uzyskując 2 mln zł dofinansowania. Jeżeli mówimy o wynajmach



Dorota Misiarz,
radna gminy Lubartów, Lisów

- Tak się składa, że w mojej miejscowości lokal często jest wypożyczany. U nas są urządzone 18-ki, półmetki itd. I jest bardzo dużo zniszczeń!

komercyjnych niestety 18-tek przez 5 lat tutaj nie może być. Inaczej będziemy zwracać 2 mln zł plus odsetki! - podsumowała Krzysztof Kopyś, wójt gminy Lubartów.

Magdalena Sych